TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

25 lutego - 3 marca 2025 r. ■ nr 8 (611) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Najlepsi uczniowie. Zobacz ich oceny!

strona 2

Fot.Rafał Bieliński

Uczniowie z „Plastyka" bawili się na studniówce

strona 6

Galerie studniówek na naszym portalu: pulawy.24wspolnota.pl

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Dominik Kuba uratował ludzi z pożaru.

Teraz pracuje dla dzieci, nie bierze ani grosza

STR. R5

Pieniądze od powiatu.

Kto ile dostał i na co?

STR. 3

W NUMERZE

Zastępca komendanta pożegnał się ze służbą STR. 2

Duża zmiana czeka puławskich uczniów STR. 5

Janowiec: Co z pensją wójta i dietami radnych? STR. 21

Studniówka „Szpulek"

Galerie studniówek na naszym portalu: pulawy.24wspolnota.pl

STR. 24

Fot.Dominik Kęsik

N 2395 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

Kasacja Pojazdów
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

R E K L A M A

JAMART
SKUP ZBOŻA I KUKURYDZY

SKUPUJEMY KAŻDĄ ILOŚĆ
(możliwy odbiór z gospodarstwa)
Buchałowice 22
Tel. 733 959 990, 509 352 720

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 lutego,
godz. 11.00 - 14.00,
Klikawa ST-3

R E K L A M A

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Najlepsi uczniowie uczą się w „Trójce”

Fot. SP nr 3 w Puławach

Gala w „Trójce” odbyła się przed feriami zimowymi. Wyróżniono 97 uczniów

Przed feriami zimowymi w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy odbyła się gala „Nasi Najlepsi”, podczas której nagrodzono zdolnych uczniów.

Kilka dni temu wydarzenie zorganizowały SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej. Teraz gale przygotowano w „Trójce”.

Nagrody za wysokie wyniki w nauce oraz w sporcie nie ominęły także uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3. W uroczystości wzięli udział uczniowie z klas IV-VIII. Wśród wyróżnionych można wymienić m.in. ucznia klasy 4A, Karolinę Konieczną, która uzyskała najwyższą średnią w całej szkole - 5,80.

W uroczystości wzięli udział uczniowie z klas IV-VIII

Naj SP nr Br

1. Karolina Konieczna, kl. 4C - 5,80
2. Marcelina Natalia Przyłucka, kl. 5B - 5,73
3. Karina Figura, kl. 7C - 5,69
4. Kinga Kupisz, kl. 6C - 5,64
5. Dominika Skowyra, kl. 8C - 5,62

Dominik Kęsik

Zastępca komendanta odszedł na emeryturę

Ze służbą pożegnał się po 33 latach.

Starszy brygadier Andrzej Kapica oficjalnie pożegnał się ze służbą w Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, był zastępcą komendanta powiatowego PSP w Puławach. Po 33 latach służby odszedł na zasłużoną emeryturę.

W czwartek, 20 lutego odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego komendanta.

St. bryg. Andrzej Kapica w 1991 roku rozpoczął służbę w straży pożarnej, był wtedy słuchaczem - podchorążym w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. W 1996 roku ukończył ją i trafił na służbę w pionie kontrolno-rozpoznawczym do KR PSP w Lubartowie. Tam zajmował kolejne stanowiska: starszego inspektora, oficera, kierownika sekcji i naczelnika wydziału.

W 2007 roku przeniesiono go do wydziału operacyjnego, a w kwietniu 2009 roku - do Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie do wydziału kontrolno - rozpoznawczego, w którym od września tego samego roku zajął stanowisko zastępcy naczelnika.

Do Puław trafił dokładnie 17 września 2020 roku. Został zastępcą komendanta powiatowego PSP w Puławach.

St. bryg. Andrzej Kapica nieustannie dbał o podnoszenie swoich kwalifikacji. Ukończył m.in. studia podyplomowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie na kierunku zapobieganie pożarom i awariom.

Fot. KP PSP w Puławach

W czwartek, 20 lutego odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego komendanta

Starszy Brygadier Andrzej Kapica w Państwowej Straży Pożarnej służył od dnia 25 sierpnia 1991 roku do 20 lutego br., łącznie przez: 33 lata i 5 miesięcy.

Podczas swojej wieloletniej służby wiele razy był wyróżniany przez swoich przełożonych za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków. Został odznaczony: Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Srebrną Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej.

źródło: KP PSP w Puławach
Agnieszka Gołębiowska

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Pieniądze od powiatu. Kto dostał, ile i na co?

Zarząd Powiatu Puławskiego ogłosił wyniki konkursów. Środki finansowe przyznał na projekty w: turystyce, sporcie i kulturze.

Pieniądze od powiatu

9 tys. zł – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe - spływy kajakowe Wisłą

8 tys. zł - Klub Sportowy „Wisła Puławy" na- cztery inicjatywy

5,5 tys. zł - Lokalna Organizacja Turystyczna Kraina Lessowych Wąwozów – „Hity turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów"

5 tys. zł - Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów" – Cykle rajdów rowerowych

5 tys. zł - Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach" - Wydanie książki historycznej „Powiernice Księżnej Pani"

4,5 tys. zł - Fundacja Nałęczowskie Towarzystwo Ogrodowe – Festiwal Otwartych Ogrodów 2025

Turystyka

Rejonowe Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Lublinie – „Turystyka kajakowa – Krajobrazowe spływy Wisłą" – 9 000 zł

Lokalna Organizacja Turystyczna Kraina Lessowych Wąwozów – „Hity turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów – 5 500 zł

Stowarzyszenie Pozytywni w Kulturze – „Ptasi świat nad zalewem – warsztaty ornitologiczne dla dzieci" – 2 500 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów" – Cykl rajdów rowerowych „Rowerowy Kazimierz Dolny i okolice" – 1 500 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów" – Rajd pieszy „Ku czci Izabeli Czartoryskiej" – 1 000 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów" – Rajd rowerowy Puławy – Janowiec – Kazimierz – 2 000 zł

Chorągiew Lubelska ZHP – Rajdy turystyczne 2025 – 3 500 zł

Kultura fizyczna

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Puławach – Współzawodnictwo międzyszkolne: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licealiada – 40 000 zł

Miejsko-Szkolny Klub Sportowy „Puławiak" – Organizacja i udział w XXXI Międzynarodowym Memoriale M. Matyasa w piłce nożnej chłopców pod patronatem Starosty Powiatu Puławskiego – 3 000 zł

Stowarzyszenie „Rodzina" – Rowerowy wyścig po kremówki – 1 500 zł

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Organizacja ogólnodostępnych imprez i zawodów sportowo-rekreacyjnych – 2 500 zł

KS „Pogoń" – Ogólnopolski Wyścig Kolarski – 3 000 zł

Gminny Strażacki KS Leokadiów – Turniej piłki nożnej – 3 000 zł

Uczniowski KS „Szczypiorniak Puławy" – Ręczna – moja pasja – 3 000 zł

Wisła Puławy – Otwarte Mistrzostwa Puław w pływaniu – 2 000 zł

Wisła Puławy – XXI Turniej o Puchar Ziemi Puławskiej w Podnoszeniu Ciężarów – 2 000 zł

Wisła Puławy – Memoriał Aleksandra Zdybla – 2 000 zł

Wisła Puławy – Turniej Wisła CUP – 2 000 zł

Stowarzyszenie „Pozytywni w kulturze" – IV Janowiecki Bieg Niepodległości – Janowice 11.11.2025 – 3 500 zł

Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego – Festyn „Sport po harcersku" – 2 500 zł

Kultura

Fundacja Nałęczowskie Towarzystwo Ogrodowe – Organizacja Nałęczowskiego Festiwalu Otwartych Ogrodów 2025 – 4 500 zł

Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych HOSPICJUM – Koncert „Nadzieja wśród nas" – 4 000 zł

KGW Anielanki z Anielina – Pokazy kulinarne – 3 500 zł

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów OR w Puławach – Jubileusz 60-lecia działalności Związku – Dniem Promocji Kultury, Historii i Dziedzictwa Kulturowego Ziemi Puławskiej – 4 000 zł

KGW w Leokadiowie „Leokadiowianki" – Budowanie kultury lokalnej poprzez warsztaty kulinarne – 3 500 zł

Stowarzyszenie „Budowa pomnika upamiętniającego Bitwę Warszawską 1920 roku w Czesławicach" – zakup materiału i uszycie historycznych rekonstrukcyjnych płaszczy oraz mundurów podczas uczestnictwa członków Związku Piłsudczyków RP TPJP podczas patriotycznych uroczystości na terenie m.in. gmin: Nałęczów, Jastków, Kazimierz Dolny, Puławy, Kurów. Obchody 107. rocznicy Odzyskania Niepodległości – 4 000 zł

Stowarzyszenie Tym Sposobem – Miłosz Mimo Wszystko – 4 000 zł

KGW Wolawianki z Woli Czołnowskiej – Biesiadowanie z seniorami i z dziećmi połączone z pokazem kulinarnym, rękodzieła oraz wspólnym śpiewaniem przyśpiewek ludowych – 3 500 zł

Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach" - Wydanie książki historycznej pt. „Powiernice Księżnej Pani. O Konstancji i Aleksandrze Narbuttównach" autorstwa Małgorzaty Mielnik – 5 000 zł

Spółdzielnia Socjalna Inicjatywa – Sąsiedzki wieczór pieśni i światła – integracja przez patriotyzm – 2 500 zł

KGW „Kochaneczki" z Kochanowa – Powrót do korzeni – festiwal kulinariów i rzemiosła – 2 000 zł

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Bitwa w Lesie Stockim – 2 500 zł

Fundacja im. Wincentego i Franciszka Lesslów – X Międzynarodowy Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lesslów w Puławach – 4 500 zł

Stowarzyszenie „Zagoździanki" – Na ludowo podczas Święta Odzyskania Niepodległości – 3 500 zł

Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Lessowych Wąwozów" – Śladami znanych postaci po Krainie Lessowych Wąwozów – 4 500 zł

Stowarzyszenie Pozytywni w Kulturze – Sobótki Janowieckie – kultywowanie tradycji i promocja lokalnej kultury – 4 500 zł

KGW w Piotrowicach – Kulturalny Mikołaj – 2 500 zł

Stowarzyszenie „Dla Folkloru" – III Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folklorystyczny World Wide Kids 2025 – 4 500 zł

Stowarzyszenie „Rodzina" – XXV Dzień Papieski – 3 000 zł

Jakub Majchrzak

PUL

Puławy: Niejeden się wkurzy. Wiemy, ile zapłacisz za bezzasadne zatrzymanie autobusu lub jazdę bez biletu

Uchwała Rady Miasta Puławy określa sposób ustalania wysokości opłat dodatkowych dla pasażerów komunikacji miejskiej. Niejeden się zdziwi, jeśli pojedzie bez biletu i zostanie na tym przyłapany.

Wynika z niej, że zapłacicie za:
- brak ważnego biletu (opłata = 60-krotność ceny biletu normalnego),
- brak ważnego dokumentu (np. legitymacji) uprawniającego do ulgi (opłata = 40-krotność ceny biletu),
- nieprawidłowy przewóz rzeczy lub zwierząt (opłata = 20-krotność ceny biletu),
- nieuzasadnione zatrzymanie lub zmiana trasy pojazdu (opłata = 150-krotność ceny biletu).

W życie wejdzie uchwała w sprawie sposobu ustalania wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabieranych ze sobą do środka transportu zwierząt i rzeczy oraz wysokości opłaty manipulacyjnej.

Dodatkowo ustala wysokość opłaty manipulacyjnej za zwrot lub umorzenie kary, maksymalnie do 10 proc. wartości podstawowej opłaty.

Uchwała wejdzie w życie 1 maja i zastąpi wcześniejsze regulacje.

Ewa Jaszczak

R E K L A M A

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH
ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE
Szczegóły: 502 913 074

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 499c11f2e5

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/ TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik technika budownictwa, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Dobrosławów/ZM	1	5 000,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	1	4 908,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Końskowola		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Kurów	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Leokadiów/SP	0,06	273,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Rudy/KONWALIA		30,5 zł/godz.	z
Mechanik, Oblasy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach budynków, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik polowy, Karczmiska Drugie		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Poniatowa	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	6 500,00 zł	u
Szlifierz, Poniatowa/BRASS		30,5 zł/godz.	z
Spedytor międzynarodowy, Godów/MODEX	1	4 666,00 zł	u
Księgowa, Poniatowa/Centrum Logistyczne Mełgiewska	1	6 000,00 zł	u
Księgowa/y, Poniatowa/PAWTRANS	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 lutego	Puławy	32-letnia mieszkanka Puław	Seat	1,5 promila
19 lutego	Markuszów	43-leni mieszkaniec gminy Abramów	Iveco	prawie 0,8 promila

Rok 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Puławach

Obchody Roku Księżnej Izabeli Czartoryskiej stanowić będą okazję do refleksji nad jej dokonaniami oraz do promocji wartości, które przyświecały jej działalności.

Księżna Izabela Czartoryska była twórczynią pierwszego w Polsce muzeum pamiątek narodowych, utworzonego w Świątyni Sybilli w Puławach

26 lutego

na sesji Rady Miasta zapadnie uchwała w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej

W związku z ustanowieniem Roku Księżnej Izabeli Czartoryskiej Rada Miasta Puławy zachęca instytucje kultury, organizacje pozarządowe oraz mieszkańców do aktywnego udziału w obchodach i upamiętnieniu tej zasłużonej postaci. Wydarzenia związane z jubileuszem będą miały na celu nie tylko przypomnienie dorobku księżnej, ale również promocję Puław jako kolebki muzealnictwa w Polsce.

Księżna Izabela Czartoryska była twórczynią pierwszego w Polsce muzeum pamiątek narodowych, utworzonego w Świątyni Sybilli w Puławach. Jej działalność w czasach zaborów miała na celu ochronę dziedzictwa narodowego oraz kształtowanie tożsamości Polaków przez kolekcjonowanie i eksponowanie pamiątek historycznych. Puławy, dzięki jej staraniom, stały się w tym okresie ważnym ośrodkiem kultury i patriotyzmu.

Księżna Izabela Czartoryska była również twórczynią romantycznych ogrodów w stylu angielskim oraz autorką traktatu o sztuce ogrodowej pt. „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów" (1805 r.). Jej zaangażowanie w edukację i oświatę przejawiało się m.in. w zakładaniu szkół wiejskich oraz napisaniu książki „Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie". Ponadto sprawowała mecenat nad najwybitniejszymi uczonymi i artystami swojej epoki.

Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Mieście Puławy odbędzie się na sesji Rady Miasta Puławy 26 lutego.

Ewa Jaszczak

Weź udział w konkursie z okazji urodzin księżnej!

W konkursie udział mogą wziąć dzieci i młodzież z całej Polski.

Praca powinna zawierać w sobie cechy kartki okolicznościowej

Już po raz piąty z okazji urodzin księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej organizowany jest konkurs dla dzieciaków i młodzieży z całej Polski.

Tym razem konkurs nosi tytuł „Myśl NATURALNIE". Jest to nawiązanie do książki Izabeli Czartoryskiej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów" i do ogrodnictwa, które było jej pasją.

To właśnie w Puławach Izabela Czartoryska założyła jeden z najpiękniejszych XIX ogrodów, a podczas jego tworzenia inspirowała się stylem angielskim. Bardzo lubiła drzewa i kwiaty.

- Natura jest doskonałą inspiracją dla ludzi, dlatego zachęcamy uczestników konkursu do poszukiwania natchnienia do twórczej pracy właśnie w otaczającej nas przyrodzie i krajobrazach. Niech słowa księżnej „Ogrody, Drzewa, Krzewy i sadzenie ich, wiele dni moich osładzały" będą myślą przewodnią przy tworzeniu wyjątkowych życzeń dla Pani na Puławach w 280. rocznicę jej urodzin - zachęcają organizatorzy konkursu.

A żeby wziąć udział w konkursie, należy wykonać pracę (maksymalnie w formacie A4 - nieskładaną lub w formacie A5 - składaną), ale nie może być ona przestrzenna. Preferowaną formą jest inspirowany kartką z pamiętnika kolaż. Jednak można korzystać z dowolnej techniki plastycznej, m.in. ołówek, piórko, kolaż, tusz, akwarela, akryl, pastel, kredki, linoryt itp. lub z kilku połączonych.

Praca powinna zawierać w sobie cechy kartki okolicznościowej, musi zostać w niej uwzględniony temat przewodni.

Prace należy dostarczyć do siedziby Muzeum Czartoryskich w Puławach do 17 marca (decyduje data wpływu) osobiście lub pocztą (Muzeum Czartoryskich w Puławach, ul. Czartoryskich 8, 24-100 Puławy z dopiskiem KONKURS PLASTYCZNY 2025).

Do prac dołączyć trzeba wypełniony formularz zgłoszeniowy.

Jeżeli ktoś chce wziąć udział w konkursie, ale ma jakieś pytania, może je przesłać na adres: edukacja@muzeumczartortoryskich.pulawy.pl lub zadzwonić pod nr tel.: 519 687 845. Formularz zgłoszeniowy wraz ze szczegółowym regulaminem konkursu dostępny jest na stronie internetowej Muzeum Czartoryskich w Puławach.

Agnieszka Gołębiowska

NEKROLOGI

Puławy

Janina Janiuk, 87 l.
Starościn, zm. 6.02.

Genowefa Stefaniak, 80 l.
Tomaszowice, zm. 12.02.

Elżbieta Małgorzata Góra, 62 l.
Gołąb, zm. 14.02.

Józef Telęda, 79 l.
Puławy, zm. 14.02.

Paweł Kośmider, 50 l.
Puławy, zm. 14.02.

Gabriel Gola, 74 l.
Puławy, zm. 14.02.

Aniela Muciek, 89 l.
Puławy, zm. 14.02.

Regina Piasta, 84 l.
Puławy, zm. 15.02.

Sławomir Sikora, 58 l.
Zarzecze, zm. 15.02.

Leokadia Kamińska, 93 l.
Garbów, zm. 15.02.

Halina Kwaśnik, 80 l.
Puławy, zm. 15.02.

Marek Gładysz, 62 l.
Puławy, zm. 17.02.

Tadeusz Czesław Bakiera, 75 l.
Żyrzyn, zm. 18.02.

Maria Misztal, 76 l.
Zagrody, zm. 18.02.

Marianna Tarkowska, 98 l.
Klementowice, zm. 17.02.

Marianna Nowak, 83 l.
Garbów, zm. 19.02.

Adam Gawlikowski, 80 l.
Nałęczów, zm. 19.02.

Marianna Klocek, 89 l.
Garbów, zm. 18.02.

Maria Wójciak, 82 l.
Piotrowice, zm. 20.02.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Andrzej Kramek, 61 l.
Owczarnia, zm. 14.02.

Monika Wyroślak, 57 l.
Poniatowa, zm. 14.02.

Helena Burda, 84 l.
Dzierzkowice-Rynek, zm. 14.02.

Janina Śpiewak, 91 l.
Braciejowice, zm. 14.02.

Jacek Ciostek, 63 l.
Piotrawin, zm. 15.02.

Mieczysław Hamerla, 79 l.
Elżbieta, zm. 17.02.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Janina Węglińska, 96 l.
Wąwolnica, zm. 17.02.

Zofia Korzeń, 62 l.
Solec nad Wisłą, zm. 16.02.

Czesław Cygan, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 19.02.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Andrzej Bogusz, 62 l.
Poniatowa, zm. 15.02.

Marianna Malec, 83 l.
Poniatowa, zm.16.02.

Zygmunt Jackowski, 75 l.
Poniatowa, zm. 17.02.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa,
tel. 81 820 42 49

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Policjanci skontrolowali 104 pojazdy: 16 mandatów

Powiat puławski:
W środę, 19 lutego na terenie powiatu puławskiego funkcjonariusze prowadzili akcję „Truck&Bus", której celem była eliminacja naruszeń podczas przewozu osób i towarów.

Podczas akcji policjanci szczególnie przyglądali się kierowcom ciężarówek, busów i autobusów. Sprawdzali stan techniczny pojazdów, stan trzeźwości kierowców, ich uprawnienia, ale także to, czy w prawidłowy sposób przewożą towary.

Funkcjonariusze skontrolowali łącznie 104 pojazdy, a w tym 87 ciężarowych i sześć autobusów.

Akcja zakończyła się 16 wlepionymi mandatami karnymi, 12 pouczeniami i sześcioma wnioskami skierowanymi do sądu. Funkcjonariusze zatrzymali też trzy dowody rejestracyjne ze względu na nieprawidłowy stan pojazdów, a jednemu z kierowców zatrzymali uprawnienia do jazdy.

Dodatkowo w ręce policjantów wpadło też trzech kierowców bez „prawka" i jeden na „podwójnym gazie".

Agnieszka Gołębiowska

Duża zmiana będzie czekać po wakacjach uczniów SP nr 4 w Puławach

Puławy: Wszystko za sprawą robót budowlanych, które planuje miasto w budynku szkoły. Co konkretnie się zmieni?

Urząd Miasta w Puławach planuje przeprowadzenie remontu szatni oraz łazienek w budynku Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. Celem inwestycji jest nie tylko odnowienie i modernizacja tych pomieszczeń, ale także ich dostosowanie do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami, aby zapewnić im komfortowe i bezpieczne warunki korzystania z infrastruktury szkolnej.

Wartość zamówienia szacowana jest na 750 tys.zł.

Przewidywany termin rozpoczęcia postępowania przetargowego to drugi kwartał tego roku. Jest szansa, że po wakacjach uczniowie będą korzystać z nowych pomieszczeń sanitarnych.

Ewa Jaszczak

Jedni otrzymali 92 tys., inni nie mają nic

Burmistrz gminy Kurów ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w 2025 roku. Analizując wyniki, zauważamy, że najważniejsze jest wsparcie organizacji upowszechniających kultury fizycznej.

Łączna kwota przyznanych dotacji w konkursie gminy Kurów wyniosła 178 934 zł. Podział według kategorii wygląda następująco:

- wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej - 110 000 zł,
- kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego - 58 934 zł,
- turystyka, rekreacja i krajoznawstwo - 10 000 zł.

Najwyższą dotację, 92 000 zł, otrzymał Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia" Kurów na szkolenie sportowe i uczestnictwo w zawodach piłkarskich. Klub Tenisa Stołowego TOPSPIN Kurów uzyskał 5 000 zł na szkolenia w tenisie stołowym, a Stowarzyszenie MAYDAY TEAM otrzymało 10 000 zł na popularyzację kolarstwa. Stowarzyszenie Zwykłe Kur Teatr uzyskało 3 000 zł na organizację zajęć z Nordic Walkingu i morsowania. Natomiast Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros, który złożył wniosek na szkolenie z taekwondo olimpijskiego, nie otrzymał dofinansowania.

Będzie działo się w branży kulturalnej. Stowarzyszenie Grupa Inicjatyw Kulturalnych otrzymało 38 400 zł na organizację warsztatów teatralnych dla dzieci i młodzieży z zespołu „Biały Kur". Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa" uzyskało 7 120 zł na projekt „Niezwykły świat tańca", a Ochotnicza Straż Pożarna w Kolonii Klementowice otrzymała 13 414 zł na promocję historii i tradycji ruchu pożarniczego w gminie.

Środki na turystykę i rekreację trafiły do Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg" w Kurowie, które zorganizuje wycieczkę kulturalno-krajoznawczą na Warmię. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Puławach nie otrzymał dofinansowania na swoje działania.

Ewa Jaszczak

Alarm na plebanii w Parafiance

Po ubiegłorocznym incydencie na plebanię podjęto decyzję o zwiększeniu bezpieczeństwa. Jakie kroki zostały podjęte, aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości?

Po ubiegłorocznym włamaniu na plebanię w Parafiance ksiądz proboszcz postanowił zainstalować system alarmowy, aby zwiększyć bezpieczeństwo budynku.

Koszt instalacji alarmu wyniósł 5.200 zł. Zabezpieczenie zostało wprowadzone, aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości i zapewnić spokój parafianom.

Inwestycja w system alarmowy ma na celu ochronę cennego mienia oraz poprawę bezpieczeństwa na terenie parafii.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A

PUL

Tak maturzyści z „Plastyka” bawili się na studniówce

Odliczanie do matury rozpoczęli oficjalnie w sobotę, 15 lutego w sali Club Atrium. Maturzyści z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie najpierw podziękowali nauczycielom, wychowawcom i rodzicom, a później zatańczyli poloneza w rytm muzyki z filmu „Czas honoru”. No i świetnie bawili się do białego rana!

fot. Rafał Bieliński
Agnieszka Gołębiowska

Więcej zdjęć na: pulawy.24wspolnota.pl

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

Fot.Rafał Bieliński

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Atakował partnerkę nożem, posiedzi trzy i pół roku

74-letni mieszkaniec Lubartowa dopuścił się rozboju na swojej partnerce. Atakował ją nożem. 7 lutego Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie.

Do zdarzenia doszło 1 października. Jak informuje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, mężczyzna zaatakował swoją partnerkę nożem, żądając, żeby wydała mu pieniądze - 20 złotych. Groził jej pozbawieniem życia. Kobieta sprzeciwiła się jego żądaniu, uciekła do sąsiadki.

Fot. KPP Lubartów

Sprawca rozboju został skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności

- Niestety nie była to pierwsza groźba jego autorstwa. 74-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mundurowi wdrążyli procedurę Niebieskiej Karty - informowała w październiku mł. asp. Jagoda Maj z KPP Lubartów.

Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju na partnerce z wykorzystaniem noża. Sąd Rejonowy w Lubartowie zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

Sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie. 7 lutego zapadł wyrok. Mężczyzna został uznany za winnego, sąd skazał go na trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Biuro Prasowe Sądu Okręgowego informuje, że mężczyzna dopuścił się czynu w czasie pięciu lat po odbyciu wyroku co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono mu pobyt w areszcie od 1 października do 7 lutego.

Marcin Kusyk

Było o krok od tragedii

Fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci opiekowali się 71-latkiem aż do przyjazdu ratowników medycznych. Bardzo osłabionego mężczyznę policjanci przekazali załodze karetki pogotowia

Gmina Józefów nad Wisłą: Tylko dzięki sprawnej i szybkiej interwencji policjantów z Opola Lubelskiego udało się uniknąć tragedii. Tym razem pomoc przyszła na czas.

W piątek, 21 lutego policjanci zostali powiadomieni o zaginięciu 71-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą. Żona zaginionego mówiła, że mężczyzna około godziny 13 wyszedł z domu i jeszcze nie wrócił. Dodała też, że nigdy na tak długo nie wychodził z domu.

Policjanci z opolskiej jednostki błyskawicznie pojechali we wskazane miejsce i rozpoczęli poszukiwania 71-latka. Sprawdzili okolice miejsca zamieszkania mężczyzny i udali się nad pobliską rzekę.

- Tam właśnie około godz. 16.50 zauważyli stojącego w wodzie zagubionego 71-letniego seniora. Mężczyzna był przemoczony i wychłodzony. Kontakt z nim był utrudniony - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci opiekowali się 71-latkiem aż do przyjazdu ratowników medycznych. Bardzo osłabionego mężczyznę policjanci przekazali załodze karetki pogotowia.

- Dzięki właściwej i szybkiej reakcji opolskich policjantów, pomoc dla 71-letniego seniora przyszła na czas - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Feralny piątek. Trzy wypadki przy pracy jednego dnia

POWIAT OPOLSKI: W piątek, 21 lutego w trzech zakładach pracy na terenie powiatu opolskiego doszło do nieszczęśliwych wypadków.

Zaczęło się z samego rana. Do pierwszego zdarzenia doszło w Opolu Lubelskim w firmie Kabako Gruppe. Około godziny 7.30 służby otrzymały zgłoszenie o wypadku 57-letniej mieszkanki gminy Niedrzwica Duża. - Podczas obsługi maszyny do pakowania produktów kobieta próbowała usunąć usterkę. Wtedy jej prawa ręka została wciągnięta w ruchome elementy maszyny - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Poszkodowana kobieta była trzeźwa i została przewieziona do szpitala, a ostatecznie trafiła do szpitala w Łęcznej.

Na miejscu przeprowadzone zostały czynności z udziałem biegłego z zakresu maszyn przemysłowych. Powiadomiona została również Inspekcja Pracy.

W godzinach popołudniowych wypadkowi uległa z kolei pracownica sklepu Biedronka zlokalizowanego w Poniatowej. Około godziny 15, podczas układania towaru, 56-letnia mieszkanka gminy Poniatowa weszła na paletę, z której spadła, uderzając się w głowę.

- Przytomna kobieta przewieziona została do szpitala w Poniatowej na dalszą diagnostykę - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Do ostatniego zdarzenia doszło również w Poniatowej w Herbapolu około godz. 20. Tam z kolei 29-latek, mieszkaniec gminy Chodel, wózkiem widłowym najechał na nogę 27-letniego mieszkańca gminy Poniatowa.

Poszkodowany mężczyzna z urazem stopy trafił do szpitala na dalszą diagnostykę.

red.

101. urodziny mieszkanki Berejowa

18 lutego swoje 101. urodziny świętowała najstarsza mieszkanka gminy Niedźwiada, Antonina Niewęgłowska z Berejowa.

Antonina Niewęgłowska urodziła się 18 lutego 1924 roku w miejscowości Radynka (obecnie Ukraina). Wychowała trójkę dzieci i doczekała się piątki wnuków i ósemki prawnuków.

Z okazji urodzin Jubilatkę odwiedzili: Małgorzata Jaksim, zastępca wójta gminy Niedźwiada, Tomasz Wiącek, przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada oraz Małgorzata Tchórzewska, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Niedźwiadzie. Goście w imieniu całej społeczności gminy złożyli Jubilatce najserdeczniejsze życzenia, wręczyli kwiaty i upominki.

Antonina Niewęgłowska i jej goście: Małgorzata Jaksim, zastępca wójta gminy Niedźwiada, Tomasz Wiącek, przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada

- Spotkanie jubileuszowe przebiegało w miłej, rodzinnej atmosferze, pełnej radości oraz wspomnień. Rodzina ze wzruszeniem opowiadała o życiu Jubilatki, trudnych czasach młodości jej życia – II wojna światowa, komunizm, ciężka praca w gospodarstwie rolnym połączona z wychowaniem dzieci. Niełatwym doświadczeniem w życiu pani Antoniny było również to, że w wieku 18 lat została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Przeżycia i opowieści Jubilatki są bezcennym świadectwem minionych czasów. Wiele w życiu przeżyła i na własne oczy widziała zmiany zachodzące w naszym regionie na przestrzeni wieku - informuje USC w Niedźwiadzie.

Marcin Kusyk

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Pieszy zginął na miejscu

POWIAT OPOLSKI: Droga wojewódzka nr 824 była przez kilka godzin całkowicie zablokowana.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi

W piątek, 21 lutego przed godz. 19 w Uściążu (gm. Karczmiska) na drodze wojewódzkiej nr 824 doszło do śmiertelnego wypadku.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim ustalają szczegółowe okoliczności tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi.

- Kierujący samochodem Volvo, 61-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, jechał w kierunku Puław. W trakcie wymijania z innym pojazdem najechał na idącego jezdnią pieszego, który nie miał żadnych elementów odblaskowych. W wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu. Kierujący Volvo był trzeźwy - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu policjanci pracowali pod nadzorem prokuratora.

W działaniach uczestniczyły też dwie jednostki strażaków z Opola Lubelskiego, OSP Karczmiska i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Policja kolejny raz apeluje o ostrożność i rozwagę na drodze, ale też korzystanie z elementów odblaskowych przez pieszych.

Agnieszka Gołębiowska

Zderzenie na Warszawskiej

RYKI: Chwila nieuwagi i mogło skończyć się o wiele gorzej.

W środę, 19 lutego około godziny 5 na skrzyżowaniu ul. Słowackiego i Warszawskiej w Rykach doszło do zderzenia dwóch pojazdów - osobowego i dostawczego.

- Z ustaleń policjantów wynika, że 34-letnia kierującą Seatem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 46-letniemu kierującemu Iveco. W wyniku czego doszło do bocznego zderzenia obu pojazdów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

- Kierowcy busa i samochodu osobowego znajdowali się na zewnątrz pojazdów, byli przytomni bez widocznych śladów i urazów zewnętrznych. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, posypaniu plamy płynu chłodniczego sorbentem compact, zebraniu szkieł i plastików z jezdni. Zespół Ratownictwa Medycznego przeprowadził badanie u kierowcy. Nie stwierdził żadnych obrażeń ciała - mówi mł. bryg. Jarosław Lasek, oficer prasowy KP PSP w Rykach.

Oboje kierujący byli trzeźwi i mieli uprawnienia do kierowania. W działaniach udział brały dwa zastępy z JRG Ryki.

Urszula Sadura

Znalazł na polu pocisk

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą znalazł pocisk z II wojny światowej. Znalezisko i otaczający je teren zabezpieczyli saperzy.

Fot.KPP Opole lubelskie

To pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej

W czwartek, 20 lutego koło południa mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą poinformował policjantów, że w czasie prac polowych na swojej działce znalazł pocisk, który wystaje z ziemi. - Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że jest to pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej. Niewybuch miał około 30 cm długości - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Funkcjonariusze zabezpieczyli znalezisko do przyjazdu saperów. Pocisk został zneutralizowany na poligonie.

- Policjanci ostrzegają i przypominają, że takich przedmiotów pod żadnym pozorem nie wolno dotykać, ani przenosić. Przez te kilkadziesiąt lat takie niewybuchy mogły wcale nie stracić swoich zdolności bojowych. Dlatego też nie należy dotykać niczego, co wydaje się niebezpieczne - przypomina komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

POWIATOWY URZĄD PRACY W LUBLINIE

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Kazimierzówka/Gorzel	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza/ciastkarza, Borzechów		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Uniszowice	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Fryzjer, Jabłonna Druga	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

MIEJSKI URZĄD PRACY LUBLIN

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO – GAZ	1	6 000,00 zł	u
Kierowca Taxi, Lublin		31,1 zł/godz.	z
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca samochodu osobowego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin/ŚDS Mozaika	1	4 700,00 zł	u
Brygadzista produkcji, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Robotnik gospodarczy, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Bączki na sportowym boisku. Wstyd

Chwila uciechy jednego jest zmartwieniem wielu

Boisko w Ciecierzynie. Komuś najwyraźniej mocno się nudziło.

Spadło troszkę śniegu, więc boisko klubowe okazało się dobrym miejsce, by włączyć swoją maszynę i pobuszować po murawie.

Chwila uciechy to jedno, ale teraz boisko będzie musiało swoje odcierpieć.

Z tego powodu ucierpią piłkarze seniorów, ale również młodzież i dzieci ćwiczący w klubie. Jeżeli ktoś widział lub cokolwiek wie o tym zdarzeniu, bardzo prosimy o kontakt.

mp
WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

Jesteśmy dumni z Asi Żebrowskiej, zaśpiewała w „The Voice Kids”

Za kulisami Asię wspierali nie tylko rodzice, ale też przyjaciele ze Szkoły Tańca i Gimnastyki Diament z Radzynia Podlaskiego

Asia spełniła swoje marzenie

Parczew: Sobotni wieczór z pewnością przyciągnął przed telewizory nie tylko rodzinę i znajomych Asi Żebrowskiej, ale też liczne grono mieszkańców powiatu parczewskiego. O godz. 20 wystartował premierowy odcinek „The Voice Kids” z udziałem mieszkanki Kostr.

Trzymaliśmy kciuki, bo każdy sezon to nowa porcja emocji, świeżości i niezwykłych talentów, tym razem w programie mieliśmy okazję podziwić nasz lokalny talent, 10-letnią Asię Żebrowską z Kostr. - Podjęcie decyzji o udziale w programie było bardzo spontaniczne, ale - jak już każdy wie - było to największe marzenie naszej córki - mówi Lucyna Żebrowska, mama Asi.- Biorąc pod uwagę fakt, że bardzo zdolne dzieci starają się latami bezskutecznie przejść przez wieloetapową preselekcję, nie nastawialiśmy się na przejście ich za pierwszym razem, a jednak się udało. Spośród prawie 5000 zdolnych dzieci wybrano około 70 najlepszych, którzy mogli zaprezentować się w przesłuchaniach w ciemno. Ten program dał Asi przede wszystkim nowe doświadczenie, którego nie zdobyłaby nigdzie indziej. Córka ma dopiero 10 lat i głowę pełną pomysłów i marzeń, jeszcze niejednokrotnie wszystkich zaskoczy i może być to szybciej, jak sobie wyobrażamy, dziękujemy wszystkim za przeogromne wsparcie i wiarę w nasze dziecko. Mamy nadzieję, że dążenie do spełnienia marzeń Asi będzie motywacją do działania dla innych dzieci - dodaje pani Lucyna.

Mimo że Asia nie przeszła do kolejnego etapu, spełniła swoje marzenia, otrzymała bardzo wartościową lekcję i poznała mnóstwo ciekawych ludzi, a co najważniejsze, otworzyły się przed nią nowe możliwości.

- Asia, mogę chyba stwierdzić, że masz najlepszą stylówkę w tym sezonie - zwróciła się tuż po występie Cleo. - Są momenty w programie, że trenerzy żałują, że się nie odwrócili (jurorzy są odwróceni plecami do sceny i oceniają wyłącznie głos - red.) i to był właśnie ten moment. Zaczynam żałować, że jej nie wzięłam i to już nie chodzi o strój, ale ona ogólnie jest taka kolorowa. Tutaj było za mało czasu i kiedy się odwróciłam, zobaczyłam tego kolorowego ptaka, cudowną przepiękną małą osobę, która zresztą bardzo dobrze śpiewała, ja bardzo żałuję.

O Asi usłyszymy już niedługo. W marcu ponownie na deski Opery Lubelskiej wraca Musical „Skrzypek na dachu”, w którym występuje również Joanna Żebrowska. Swoim głosem w dalszym ciągu wspiera akcję „Dajmy radość chorym dzieciom”, gdzie zbierane są fundusze, aby zrobić plac zabaw dla dzieci z niepełnosprawnościami w szpitalu dziecięcym na Chodźki w Lublinie. A, co najważniejsze, Asia pracuje nad materiałem swojej autorskiej piosenki, która powinna wyjść jeszcze w tym roku.

ema

Asieńko, właśnie rozpoczęła się twoja największa droga wokalna, bo wystąpiłaś w największym programie o śpiewaniu i to, że tu jesteś, i to, że się tu dostałaś i tak pięknie nam zaśpiewałaś, nieważne, czy się odwróciliśmy, czy nie, ale zaczęłaś coś bardzo ważnego w swoim życiu - mówił po występie Asi Tomson Właśnie cała Polska patrzy i słucha i musi wiedzieć, że Asia jest super zdolna

Asia, mogę chyba stwierdzić, że masz najlepszą stylówkę w tym sezonie - zwróciła się tuż po występie Cleo. Są momenty w programie, że trenerzy żałują, że się nie odwrócili i to był właśnie ten moment. Zaczynam żałować, że jej nie wzięłam i to już nie chodzi o strój, ale ona ogólnie jest taka kolorowa. Tutaj było za mało czasu i kiedy się odwróciłam, zobaczyłam tego kolorowego ptaka, cudowną przepiękną małą osobę, która zresztą bardzo dobrze śpiewała, ja bardzo żałuję - mówiła Cleo tuż po występie Asi

Prokurator chce, by matka dziecka także została uznana za winną usiłowania zabójstwa

Sąd: Ojciec usiłował zabić niemowlaka. Obrona chce uniewinnienia Bułgara

Śledczy dowodzili, że Bułgar Sasho M. uderzał głową niemowlaka o futrynę. Sąd uznał go za winnego usiłowania zabójstwa własnego dziecka i skazał na długoletnią odsiadkę. Ale to nie koniec. Prokurator chce zaostrzenia kary dla 31-latka, ale także dla matki dziecka. Obrońcy oskarżonego oczekują uniewinnienia mężczyzny.

12 lat pozbawienia wolności

- taką karę wymierzono Sasho M. za usiłowanie zabójstwa dziecka

Przedstawiciele organów ścigania o sprawie dowiedzieli się za sprawą lekarzy. W styczniu 2021 roku do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie trafiło 5-tygodniowe niemowlę. Dziecko miało spowolnioną pracę serca, drgawki, bezdechy, połamaną czaszkę i krwawienia wewnątrzczaszkowe, obrzęki mózgu. U chłopca wystąpił tzw. Zespół Dziecka Potrząsanego, na jego ciele widoczne były siniaki.

Głową niemowlaka o futrynę

Ustalono, że za obrażeniami dziecka stoi obecnie 31-letni Sasho M., partner 26-letniej aktualnie Atanaski R. Para do Lublina przyjechała w 2019 roku z Bułgarii. Owocem ich związku była dwójka chłopców, urodzonych w styczniu i grudniu 2020 roku. Sasho M. kwestionował swoje ojcostwo w przypadku młodszego chłopca.

Śledztwo wykazało, że Sasho M. i jego matka - Sevdzhan V. - stosowali wobec chłopców przemoc fizyczną i psychiczną. Do kumulacji przemocy wobec dzieci, a konkretnie młodszego z chłopców doszło pod koniec stycznia 2021 roku. Sasho M. miał wtedy co najmniej dwukrotnie uderzyć pięścią w tył głowy dziecka, do tego miał uderzać głową niemowlaka o twarde podłoże, najprawdopodobniej futrynę. Śledczy dowodzą, że matka próbowała powstrzymać oskarżonego, ale nie była w stanie.

Wszystko wyszło na jaw, gdy matka wraz z teściową zgłosiły się do przychodni, bo pogorszył się stan młodszego z chłopców.

Winny usiłowania zabójstwa

Sasho M. został aresztowany, podobnie Atanaska R. Oboje usłyszeli zarzut usiłowania zabójstwa dziecka w zamiarze ewentualnym.

Wyrok zapadł w listopadzie 2023 roku. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Sasho M. za winnego zarzuconego mu czynu i skazał go za to na 12 lat pozbawienia wolności. Atanaskę R. również skazano, ale nie za usiłowanie zabójstwa, a za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo (jako osoba, na której ciążył obowiązek zapewnienia opieki nad dzieckiem). Kara to dwa lata pozbawienia wolności. Babcia dziecka została z kolei ukarana za znęcanie się nad wnukiem. Wyrok: sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Zaostrzenie czy uniewinnienie?

Apelacje od wyroku złożyli prokurator oraz obrońca Sasho M.

Prokurator kwestionuje to, w jaki sposób sąd ocenił dowody w sprawie względem matki dziecka. Domaga się w związku z tym, by sąd uznał Atanaskę R. winną usiłowania zabójstwa i wymierzenie jej kary ośmiu lat pozbawienia wolności.

- Jeśli chodzi o Sasho M., prokurator zarzuca rażącą niewspółmierność kary i oczekuje zaostrzenia kary dla Bułgara do 25 lat pozbawienia wolności - wskazuje sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Obrońcy Sasho M. domagają się natomiast uniewinnienia 31-letniego obecnie Bułgara.

- kwestionują ocena wyjaśnień oskarżonej Atanaski R., a był to dowód, na podstawie którego został zrekonstruowany przebieg zdarzeń - wskazuje sędzia Barbara du Chateau.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony jeszcze w lutym.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

Cała Polska śledziła. Meteoryty spadły u nas.

„Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki!”

Międzyrzec Podlaski: W województwie lubelskim znaleziono siedem meteorytów. Są one wynikiem jasnego bolidu, który rozpadł się w atmosferze we wtorek 18 lutego.

Fot. Madeinspace / Facebook

Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów

Okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos podczas poszukiwań prowadzonych w pięcioosobowej grupie

Znaleziska dokonano na terenie gminy Drelów (powiat bialski). Meteoryty ważą: 293 g, ok. 257 g, 48 g, 93 g i ok. 25 g. Ale największy okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos, podczas poszukiwań prowadzonych w 5-osobowej grupie. Wiktor jest synem operatora stacji, która zarejestrowała przelot bolidu.

Na mediach społecznościowych pisze Tomek Walesiak: „Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki. Dzięki nagraniom z kamer na stronie Skytinel udostępniono obliczoną trajektorię i parametry bolidu”.

Dlatego możliwe było odkrycie meteorytu.

Bolid, czyli jasny meteor, rozpadł się we wtorek, 18 lutego ok. godziny 18. Towarzyszył mu jasny rozbłysk na niebie widoczny nad Mazowszem i województwem lubelskim. Bolid pochodził z pasa planetoid między orbitami Marsa a Jowisza i okrążał Słońce.

Najprawdopodobniej był to fragment asteroidy, a nie skała pochodząca z powierzchni komety.

> Meteoroid poruszał się z prędkością ponaddźwiękową, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego. Słyszeli go mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. A nawet z Białej Podlaskiej

Czy są kratery?

Internauci, zaciekawieni, pytają znalazców meteorów, czy zostawiły one jakieś kratery? Ci odpowiadają: „leży na ziemi po prostu, na wierzchu”.

Meteoryty można również kupić! Od 50 zł za gram

Cena różni się w zależności od wielkości i od gatunku meteorytu i wynosić może od 50 zł/g do nawet 4000 zł za gram!

- Ponieważ meteoroid wniknął głęboko w naszą atmosferę i poruszał się z ponaddźwiękową prędkością, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego, który słyszeli mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. Niektóre raporty dotyczące huku pochodzą także z oddalonej o 30 km Białej Podlaskiej – informuje Skytinel w komunikacie.

Kosmiczna skała zaczęła być widoczna, gdy znalazła się na wysokości 82,5 kilometra. Obiekt leciał wtedy nad Ostrowem Lubelskim i pędził na północ z prędkością aż 13 kilometrów na sekundę. Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów.

- Aktualnie pracujemy nad symulacjami lotu meteoroidu po tym, gdy przestał być widoczny na nagraniach. Dzięki temu, instytucje i obserwatorzy współpracujący w ramach naszego projektu, będą mogli przeprowadzić wstępny rekonesans w terenie. Mapa obszaru poszukiwań zostanie upubliczniona najpóźniej za dwa tygodnie – czytamy w komunikacie.

Dominika Polonis

Szarpanina w lubelskim szpitalu. Ratownik ugryziony w rękę

Lublin: Przed sądem odpowie 34-latka, która miała ugryźć ratownika medycznego. Policja przywiozła do szpitala jej męża.

W sobotę (15 lutego) na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym SP ZOZ MSWIA w Lublinie miało dojść do awantury. Jak informuje TVN24, wywiązała się szarpanina między pacjentem i jego żoną a personelem medycznym.

Mężczyznę na badanie stanu trzeźwości do szpitala przywiozła policja, bo ten miał prowadzić po alkoholu.

- Jak przekazała w rozmowie z Kontakt24 internautka, mężczyzna w trakcie badania na szpitalnym oddziale ratunkowym miał być agresywny wobec lekarki. W tej sytuacji zareagować miał personel medyczny, co doprowadziło do szarpaniny. W pewnym momencie żona mężczyzny ugryzła jednego z ratowników w rękę - informuje TVN24.

Telewizja skontaktowała się w sprawie z dyrekcją szpitala.

- Podczas przeprowadzania procedur medycznych pacjent wykazywał zachowania agresywne wobec personelu medycznego. W pewnym momencie zaatakował lekarza dyżurnego, rzucając w niego butelką z wodą, a następnie naruszył nietykalność cielesną ratownika medycznego, gryząc go w rękę. W związku z tym wdrożono standardowe procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa personelowi i innym pacjentom - poinformował cytowany przez TVN24, Jarosław Ostrowski, dyrektor szpitala MSWIA w Lublinie.

Z kolei policja zatrzymała żonę mężczyzny. Jak przekazał telewizji nadkom Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie - „W sobotę około godziny 23, kobieta w wieku 34 lata miała awanturować się i naruszyć nietykalność cielesną ratownika poprzez ugryzienie”.

Za naruszenie nietykalności cielesnej grozi do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na quadzie

Policja bada przyczyny wypadku, w którym 22- i 24-latek na quadzie uderzyli w pryzmę kamieni i drzewo. Młodszy z nich zmarł mimo reanimacji, a 24-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami.

Fot. KPP Łuków

Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek z gminy Trzebieszów i 24-letni łukowianin zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni i w drzewo

- 16 lutego po godzinie 21 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu, do jakiego doszło na drodze gruntowej w pobliżu miejscowości Szaniawy-Matysy. Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali już tam służby ratunkowe - informuje rzecznik prasowy Marcin Józwik z KPP Łuków.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 22-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, kierujący quadem, wraz z 24-letnim łukowianinem na zakręcie stracili panowanie nad pojazdem, zjechali z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni oraz drzewo.

- W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - dodaje Marcin Józwik.

an

WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

Reporterzy ustalili, że organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi

Sprawa łukowskiego organisty w telewizji. Pokazano zdjęcia, które miał wysyłać dzieciom

Tematem, o którym pisaliśmy już kilka tygodni temu, zainteresowała się telewizja. W programie „Reporterzy” w TVP wyemitowano w czwartek materiał dotyczący byłego organisty jednej z łukowskich parafii. Zdaniem rodziców nastolatków, mężczyzna miał się dopuszczać nagannych zachowań wobec chłopców.

Jedno ze zdjęć, jakie organista - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - miał wysyłać nastolatkom

Fot.fot. screen z vod.tvp.pl/

Były organista

Na początku stycznia br. informację o tym, że organista jednej z łukowskich parafii miał dopuszczać się nagannych zachowań wobec nastolatka z tej parafii, otrzymała Kuria Siedlecka. Duchowni, po zapoznaniu się z tą informacją, złożyli zawiadomienie do prokuratury. Postępowanie trwa.

Gdy sprawa wyszła na jaw, organista odszedł z pracy ze wspomnianej parafii. W rozmowie ze „Wspólnotą” ojciec nastolatka, który powiadomił nas o tym temacie, ujawnił już część kulis tej bulwersującej sprawy.

- Żona w pewnym momencie skojarzyła, że syn może pisać z organistą. Kolejnego dnia sprawdziliśmy telefon syna i to się potwierdziło - mówił mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji).

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)
Dziecko: - Coo?
Organista: - Jakieś gorące ciałko :D”
(wg ustaleń programu „Reporterzy”)

- Okazało się, że w ramach trwającej od wielu miesięcy korespondencji organista wysyłał synowi m.in. swoje półnagie zdjęcia. Do tego były różne wiadomości, filmy z zabarwieniem homoseksualnym, pornograficznym - wyliczał nasz rozmówca. - Poza tym z treści wiadomości wynikało, że organista dawał synowi alkohol. Ustaliliśmy, że śledził syna, podjeżdżał pod jego szkołę, pod nasz dom. Nalegał, by syn jechał z nim na wycieczki. Ten mężczyzna starał się zdobyć zaufanie syna poprzez pasję syna do muzyki: zwabił go pod pretekstem nauki grania na organach. Przed synem kilka lat terapii - mówi zrozpaczony mężczyzna.

Sprawa organisty w telewizji

Tymczasem sprawą zainteresowała się telewizja. W czwartek, 20 lutego, w programie „Reporterzy” ujawniono, że sprawa dotyczy w tym momencie już więcej niż jednego dziecka.

„Na samą myśl mi krew zaczyna rozpychać to i owo” - to treść jednej z wiadomości tekstowych skierowanych do nastolatków, których nadawcą - jak przekazano w programie - ma być były już organista jednej z łukowskich parafii.

To ma być z kolei fragment innej korespondencji organisty z dzieckiem, zaprezentowany w programie:

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)

Dziecko: - Coo?

Organista: - Jakieś gorące ciałko :D”

W materiale pokazano zdjęcia, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - organista miał wysyłać nastolatkom. Widać na nich m.in. mężczyznę w samych majtkach czy zdjęcia mężczyzny ubranego w same slipy ukazujące go od pasa w dół.

Reporterzy ustalili, że po odejściu z jednej z łukowskich parafii, organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi.

Dziennikarze próbowali się skontaktować z mężczyzną, ale nie odebrał telefonu, nie zastali go także pod adresem zamieszkania.

> *prokurator Agnieszka Kępka*
> *Prokuratura Okręgowa w Lublinie*
> *Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu*

„Prokurator nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego”

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Początkowo, po otrzymaniu zawiadomienia, śledczy wykonywali czynności sprawdzające. Teraz prokurator podjął decyzję o wszczęciu dochodzenia. Jest ono prowadzone w kierunku artykułu 200, paragraf trzeci Kodeksu karnego.

Chodzi o prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi. Za taki czyn grozi kara trzech lat pozbawienia wolności.

„Próbowaliśmy skontaktować się z prokuratorem prowadzącym sprawę. Chcieliśmy zapytać o postępy w śledztwie, a szczególnie o zabezpieczenie dowodów, czyli telefonu i komputera. Bezskutecznie” - informują dziennikarze programu „Reporterzy”.

- Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu - mówi przed kamerą „Reporterów” prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Pamiętajmy, że mówimy o procesie karnym, w którym prokurator dba o prawa pokrzywdzonego, ale również nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego - dodała.

- Jeżeli tutaj prokurator nie widzi podstaw do postawienia zarzutów, to znaczy, że żyjemy w jakiejś innej rzeczywistości z tą, którą ja znam z innych spraw. Gdzie przy o wiele uboższym materiale dowodowym stawiane są zarzuty - zaznacza z kolei w materiale Artur Nowak, adwokat wynajęty przez ojca nastolatka z Łukowa.

Dochodzenie prowadzone jest w sprawie, na ten moment prokurator nie postawił nikomu zarzutów.

Dominik Smagała

Tragiczny pożar bloku przy Lotniczej

Śmiertelna ofiara dymu

Biała Podlaska: W minioną niedzielę częściowemu spaleniu uległo jedno z pomieszczeń w bialskim budynku wielorodzinnym. Strażacy ewakuowali z zadymionego mieszkania 63-letniego mężczyznę. Mimo podjętej reanimacji, jego życia nie udało się uratować.

Dym unosił się z jednego z okien na drugim piętrze

Fot.KMP Biała Podlaska

Asp. Marcin Kazimierczak, zastępca oficera prasowego Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, poinformował, że około godz. 17.20 wpłynęło zgłoszenie o wyczuwalnym dymie na klatce schodowej w bloku mieszkalnym przy ul. Lotniczej.

– Na miejsce udały się zastępy straży pożarnej, których dowódca ustalił, że najprawdopodobniej pali się w jednym z mieszkań. Po siłowym otwarciu drzwi strażacy potwierdzili pożar i przystąpili do jego gaszenia z jednoczesnym przeszukaniem pomieszczeń – relacjonował aspirant. Dodał, że ogień zniszczył tam tylko dywan i kanapę, które zostały dogaszone.

Fot.Zdjęcie własne zastępcy oficera prasowego

Asp. Marcin Kazimierczak,
z-ca oficera prasowego KM PSP Biała Podlaska

Zamontujmy czujki dymowe

Niestety w mieszkaniu przy ul. Lotniczej nie odnaleziono czujki dymowej, która chroni dom i jego mieszkańców oraz ostrzega w wypadku nagromadzenia się nawet najmniejszej ilości niepożądanego dymu, generując głośny sygnał akustyczny. Zachęcamy do montażu takich urządzeń w swoich domach i mieszkaniach. Administracje budynków mogłyby w piwnicach lub na klatkach schodowych zamontować takie czujki.

Apelujemy również o rozwagę i parkowanie pojazdów w miejscach do tego wyznaczonych. Pod budynkiem, w którym był pożar, samochody stały na chodniku. W przypadku konieczności użycia drabiny pożarniczej do działań, byłoby to niemożliwe ze względu na pojazdy zaparkowane przed blokiem. Administracja, nadzór lub właściciele powinni zabronić blokowania dojazdu strażackich pojazdów specjalistycznych.

– W mieszkaniu odnaleziono nieprzytomnego 63-letniego mężczyznę i ewakuowano go ze strefy zagrożenia, a następnie przekazano ratownikom medycznym. Niestety mężczyzny nie udało się uratować – relacjonował asp. Marcin Kazimierczak. Podkreślił, iż z budynku zostali ewakuowani pozostali mieszkańcy. Po ugaszeniu pożaru klatkę schodową i wszystkie mieszkania przewietrzono oraz sprawdzono miernikiem wielogazowym.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała, że po zakończeniu działań strażaków, pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

– Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia. Częściowemu spaleniu uległo jedno z mieszkań w budynku wielorodzinnym – zaznaczyła nadkomisarz. Dodała, iż policjanci ustalają przyczyny i okoliczności tego tragicznego pożaru.

Marek Pietrzela

WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

Wyniesiona z getta w skrzynce. Elżbieta Ficowska gościem Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu w SP 3 w Lubartowie cz. I

Elżbieta Ficowska miała pół roku, gdy została wyniesiona z warszawskiego getta. Jest jednym z dzieci uratowanych przez Irenę Sendlerową.

Elżbieta Ficowska i Cezary Harasimowicz

Elżbieta Ficowska to żona wybitnego polskiego poety Jerzego Ficowskiego. Jako sześciomiesięczne dziecko została wyniesiona z warszawskiego getta w drewnianej skrzynce, żeby nie płakała, była uśpiona środkiem nasennym. Jest jednym z żydowskich dzieci uratowanych w ramach akcji koordynowanej przez słynną Irenę Sendlerową. Jest najmłodszym ocalałym dzieckiem, była przewodniczącą stowarzyszenia Dzieci Holocaustu.

Cezary Harasimowicz, pisarz i scenarzysta, napisał powieść „Bieta" opartą na biografii Elżbiety Ficowskiej. Obydwoje byli gośćmi Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Wiedział, kto to Jerzy Ficowski. A Elżbieta?

- Zadzwonił do mnie Andrzej Krakowski, nasz wspólny przyjaciel. Jest emigrantem, został wyrzucony z Polski w 1968 r. Jest scenarzystą, reżyserem, producentem. Napisał dwie wspaniałe książki o polskim Hollywood, jak się okazało, zakładali je polscy Żydzi. Powiedział: jest taki temat do zrobienia, który się nazywa Elżbieta Ficowska. Oczywiście wiedziałem, kto to jest Jerzy Ficowski, fantastyczny, wielki poeta, prozaik, autor piosenek, które zapisały się w historii polskiego popu. Wszyscy znają piosenkę „Jadą wozy kolorowe", śpiewała ją Maryla Rodowicz, słowa napisał Jerzy Ficowski. Ale nie wiedziałem, kto to jest Elżbieta Ficowska. Spotkaliśmy się 17 listopada 2022 r. Na początku podchodziłem podejrzliwie, bo nie lubię, jak mi się narzuca jakieś tematy. Ale już od progu oniemiałem, po piętnastu minutach wiedziałem, że zostałem wciągnięty w nieprawdopodobną historię. Clou wszystkiego to był moment, kiedy Bieta wyjęła z puzderka srebrną łyżeczkę z wygrawerowanym imieniem Elżunia, a na rewersie była wygrawerowana data 5 stycznia 1942 r., czyli to jest data jej urodzin, i powiedziała: to jest jedyna moja łączność z rodzicami, których nigdy nie poznałam, zostali zabici podczas Zagłady. Ta srebrna łyżeczka była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce. Dziewczynka została ocalona nie przed śmiercią, ale do życia - mówił Cezary Harasimowicz.

Dlaczego nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką?

O swoim życiu opowiadała sama bohaterka spotkania, Elżbieta Ficowska. Swoich rodziców biologicznych i pobytu w getcie nie może pamiętać, mówiła o swojej przybranej matce, która obdarzyła ją prawdziwie rodzicielską miłością i o tym, jak dowiadywała się o swoim żydowskim pochodzeniu.

> Srebrna łyżeczka w wygrawerowanym imieniem i datą urodzin była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce

- W ósmej klasie byłam u sióstr Felicjanek w Wawrze. Chciałam być na pensji, bo naczytałam się książek o pensjonarkach. To były takie elitarne szkoły dla dziewcząt z dobrych domów. Nie bardzo wiem do dzisiaj, co w tamtych czasach oznaczało „dobry dom", w każdym razie dziewczynki, które tam były, miały poczucie lepszości. Moją wychowawczynią była siostra Boromea, ona była hrabiną Przeździecką. Wstąpiła do klasztoru, bo jej narzeczony zginął na wojnie i postanowiła zostać wierna tej miłości. Była bardzo dobrym i mądrym człowiekiem. Próbowano mnie tam nauczyć języka francuskiego, dobrych manier, gry na pianinie. Tam był bardzo wysoki poziom nauczania. To były lata pięćdziesiąte, uczennice szkoły klasztornej miała małe szanse na dostanie się na studia, więc musiały być lepsze od innych. Byłam tam tylko rok, po roku mnie wyrzucono. Mama była bardzo zadowolona, dlatego że przyjechałam w środku roku do domu i powiedziałam, że chcę być zakonnicą. Mama się przestraszyła, nie chciała tego i ucieszyła się, że mnie wyrzucono. Poszłam do szkoły koedukacyjnej. Wtedy spadła na mnie wiadomość niesamowita. Spróbujcie wyobrazić sobie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. To było bardzo trudne, w ogóle nic nie wiedziałam o Żydach. W szkole klasztornej miałam przyjaciółkę, siostra Boromea sądziła, że się już nie spotkamy, kiedy mnie wyrzucono. Ale ona przyjechała do mnie po dwóch latach, mieszkałam pod Warszawą w Michalinie. W pewnym momencie siedziałyśmy, piłyśmy kakao, ona mnie zapytała: dlaczego ty mi nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką? Wtedy w szkole nas nie uczono o Żydach, w domu był to temat tabu, nie mówiło się o tym. Mama, która mnie ogromnie kochała, bała się, że przyjadą Żydzi i zabiorą jej ukochane dziecko - mówiła Elżbieta Ficowska.

> Spróbujcie wyobrazić sobie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. W ogóle nic nie wiedziałam o Żydach

Znajomość z „panem Żydem"

Po tym, jak dowiedziała się o swoim pochodzeniu, próbowała dowiedzieć się czegoś o Żydach. Zapytała wychowawcę: kim są Żydzi?

- Nie zadał mi żadnego pytania, zaprosił mnie po lekcjach, bo zajmował się biblioteką szkolną i rozmawialiśmy ponad dwie godziny. Opowiadał mi o Żydach. Potem ktoś mi poradził, że jest takie towarzystwo społeczno - kulturalne Żydów w Warszawie i jak chcę się czegoś dowiedzieć, to żebym tam zajrzała. Poszłam, usiadłam w kącie, przychodzili jacyś głównie starsi ludzie, mówili w niezrozumiałym dla mnie języku, ale stwierdziłam, że wyglądają jak inni ludzie, niczym się nie różnią. Podszedł do mnie jakiś starszy pan, o bardzo życzliwej twarzy i pyta: co ty tu robisz? Odpowiedziałam, że przyszłam zobaczyć, jak Żydzi wyglądają. Na to on: a rybę po żydowsku jadłaś? Nie! No to cię zapraszam. On mi głównie mówił o sobie, że przeżył Holocaust, cała jego rodzina zginęła. Też nie dopytywał, po co m to. Wróciłam do domu podekscytowana i powiedziałam mamie, że poznałam takiego przemiłego pana Żyda. Mama się przestraszyła, bo pomyślała, że ten miły pan Żyd może jej odebrać dziecko. Na wszelki wypadek powiedziała: zaproś pana Żyda na obiad. On przyjechał, na niedzielny obiad przyjeżdżała rodzina, zawsze było dużo ludzi przy stole, to było bardzo miłe. Pan Żyd zaczął przyjeżdżać w każdą niedzielę, bo był zaproszony przez moją mamę. Po obiedzie zasiadał w fotelu i zasypiał, to już był taki rytuał - wspominała Elżbieta Ficowska.

Czego ta siksa chce?

Tak zaczęło się jej wchodzenie w temat, ale chciała się dowiedzieć czegoś więcej. Poszła do Żydowskiego Instytutu Historycznego, dotarła do jego dyrektora profesora Bernarda Marka.

- Pamiętam, jak tam weszłam do sekretariatu, profesor patrzył na mnie przez okulary z daleka, po żydowsku coś powiedział do sekretarki. Sekretarka mi zaraz przetłumaczyła: czego ta siksa tutaj chce? Zaraz mi wytłumaczyła, że siksa to jest trochę pogardliwe określenie dziewczyny nieżydowskiej. Czułam, że trzeba się bronić, weszłam do niego, powiedziałam: panie profesorze, ja nie jestem żadna siksa, ja miałam matkę Żydówkę, ojca Żyda, dziadka, babkę. On się zamyślił, wyciągnął ode mnie parę słów na temat rodziny, dowiedział się, że mam cudowną mamę kochającą, że mam cudowną nianię, powiedział: moje dziecko, żydostwo jeszcze nikomu szczęścia nie przyniosło. Radzę ci, zapomnij o tym. Niech ci się zdaje, że przeczytałaś o tym w jakiejś książce, ty masz swoje życie, szczęśliwe, pełne miłości i niech tak zostanie. Wyszłam o niego oburzona takim nastoletnim oburzeniem i myślałam sobie: jak on mógł tak powiedzieć? Po dłuższej chwili zdałam sobie sprawę, że rozmowa z moją mamą na ten temat jest niedobra, bo ją będzie raniła. Ona starała się tak robić, wydawało się jej, że to się uda, żebym ja się nigdy nie dowiedziała, że ona nie jest moją rodzoną mamą. Postanowiłam o tym z nią nie rozmawiać. Nie wiem, w jaki sposób się stało, że gdzieś ta wiedza została zepchnięta do podświadomości. Przestałam się z tym identyfikować - mówiła Elżbieta Ficowska.

Żydzi chcieli ją zabrać

Jej przybrana mama wyszła za mąż bardzo wcześnie, miała już dwoje dorosłych dzieci, gdy przygarnęła małą żydowską dziewczynkę. Sama dobiegała już sześćdziesiątki. Jej rodzona córka przebywała w tym czasie w niemieckim obozie. Gdy wróciła z Niemiec po wojnie, przywiozła dla Elżbiety wielką lalkę, która chodziła i mówiła „mama".

- Kiedyś mnie pięknie ubrała i poszłyśmy na spacer, spotkała swoje koleżanki, powiedziała: to jest moja córeczka, ja powiedziałam: nie kłam, moja mamusia jest w domu! Nie dałam sobie zmienić mamy. Ale ta córka i syn mojej mamy też dali mi ogrom miłości. Oni już mieli prawie 40 lat, gdy mama mnie wzięła - opowiadała Elżbieta Ficowska. Jak mówiła, jako dziecko była „pępkiem świata", za naturalne uważała, że wszystko jej się należy. Wstrząs, jaki przeżyła, dobrze jej zrobił, zrozumiała, że świat jest większy.

Mimo że w dzieciństwie nie była świadoma swojego żydowskiego pochodzenia, byli ludzie, którzy o tym pamiętali.

- Pamiętam sytuację ze wczesnego dzieciństwa, jak właściciel owocarni, do której chodziłam razem z nianią, powiedział: Elżuniu, przyjechali jacyś ludzie z Ameryki i o ciebie pytali. Okazało się, że to Żydzi, którzy przyjechali z USA i ja już miałam miejsce przygotowane w Nowym Jorku u jakiejś żydowskiej rodziny i chcieli mnie zabrać, tak jak wiele innych uratowanych dzieci, żeby uzupełnić substancję narodu, który został w dużej mierze zamordowany. Mama spotykała się z nimi, powiedziała, że miłości się nie sprzedaje i zrobiła wszystko, żeby nie doszło do takiej tragedii. W związku z tym nie mogłam wychodzić sama z domu. Mieliśmy mieszkanie na I piętrze, tam był duży taras i ja się bawiłam na tym tarasie - wspominała Elżbieta Ficowska. Była zrozpaczona, że nie może się bawić z dziećmi na podwórku.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

W Lublinie i powiecie łukowskim najchętniej się żenimy.

A jak w innych powiatach?

Wskaźnik zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców w województwie lubelskim różni się w zależności od powiatu.

Najwięcej ślubów w przeliczeniu na liczbę ludności odnotowano w powiecie łukowskim oraz mieście Lublin – po 4,4, co jest najwyższym wynikiem w regionie.

W czołówce znalazły się również powiat świdnicki (4,2), radzyński (4,1) oraz janowski (4,0). Na przeciwnym biegunie zestawienia uplasował się powiat krasnostawski (2,6), miasto Biała Podlaska (2,8) oraz powiat hrubieszowski i miasto Zamość (po 3,0).

Oto pełna klasyfikacja powiatów według liczby zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców:

4,4 – powiat łukowski, miasto Lublin
4,2 – powiat świdnicki
4,1 – powiat radzyński
4,0 – powiat janowski
3,9 – powiat rycki
3,8 – miasto Chełm
3,7 – powiat bialski, powiat lubartowski
3,5 – powiat opolski, powiat parczewski, powiat łęczyński
3,4 – powiat biłgorajski, powiat chełmski, powiat tomaszowski, powiat zamojski
3,3 – powiat lubelski
3,2 – powiat puławski, powiat włodawski
3,1 – powiat kraśnicki
3,0 – powiat hrubieszowski, miasto Zamość
2,8 – miasto Biała Podlaska
2,6 – powiat krasnostawski

Powiat łukowski, który uplasował się na pierwszym miejscu ex aequo z Lublinem, wyróżnia się pod względem liczby nowo zawartych małżeństw, co może świadczyć o większej skłonności mieszkańców do formalizowania związków.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

mo

Kiedy mieszkańcy Lubelszczyzny najchętniej biorą ślub? Czy musi to być miesiąc z „R”?

Wybór miesiąca na zawarcie małżeństwa to dla wielu par nie tylko kwestia praktyczna, ale również związana z tradycjami i przesądami. Jak wybierały pary w minionym roku?

Jeden z najpopularniejszych mówi, że ślub najlepiej brać w miesiącu, który zawiera literę „r” w nazwie. Czy ta zasada znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości? Sprawdziliśmy, w których miesiącach mieszkańcy województwa lubelskiego najchętniej wstępowali w związek małżeński.

Najwięcej ślubów w miesiącach z „r”

Statystyki jasno pokazują, że najwięcej małżeństw zawieranych jest w miesiącach letnich i wczesnojesiennych, szczególnie w sierpniu, wrześniu i czerwcu. To właśnie te miesiące cieszyły się największą popularnością:

sierpień – 1400 ślubów,
wrzesień – 1300 ślubów,
czerwiec – 1300 ślubów,
lipiec – 1100 ślubów,
październik – 700 ślubów.

Jak widać, większość nowożeńców wybiera miesiące zawierające literę „r”, co może potwierdzać wpływ przesądów na decyzje dotyczące daty ślubu. Jednak równie istotne są warunki pogodowe – ciepłe miesiące letnie oraz początek jesieni sprzyjają organizacji uroczystości plenerowych i wesel na świeżym powietrzu.

Mniej popularne miesiące

Najmniej małżeństw zawierano w miesiącach zimowych i wczesnowiosennych. Najmniej ślubów odbyło się w lutym i marcu – po 100, a także w styczniu i listopadzie – po 200. Grudzień również nie cieszył się dużym zainteresowaniem, choć 400 par zdecydowało się na ślub w okresie świątecznym:

styczeń – 200 ślubów,
luty – 100 ślubów,
marzec – 100 ślubów,
kwiecień – 500 ślubów,
maj – 600 ślubów,
listopad – 200 ślubów,
grudzień – 400 ślubów.

Wśród mniej popularnych miesięcy widać pewne odstępstwa od reguły. Na przykład maj, mimo że jest miesiącem wiosennym, nie cieszył się aż tak dużą popularnością, jak miesiące letnie. Może to wynikać z innego przesądu, według którego ślub w maju przynosi pecha.

Tradycja czy praktyczność?

Choć przesąd związany z literą „r” w nazwie miesiąca może mieć wpływ na decyzje nowożeńców, nie można zapominać o innych czynnikach. Ciepła pogoda, dostępność sal weselnych, wakacyjna atmosfera czy dłuższe dni również sprzyjają organizacji ślubów w okresie letnim.

Podsumowując, statystyki potwierdzają, że mieszkańcy Lubelszczyzny rzeczywiście najczęściej wybierają miesiące z literą „r”, a największą popularnością cieszą się sierpień i wrzesień. Jednak ostateczna decyzja o dacie ślubu zawsze zależy od indywidualnych preferencji pary młodej.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

mo

Witamy na świecie

Krzyś Cichosz, Gąsiory
Urodzony 15 lutego,
godz. 16:12, 3910 g, 55 cm
Rodzice: Paulina i Rafał
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia

Zosia Ożarek, Łuków
Urodzona 17 lutego,
godz. 9:10, 3225 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: braciszek Nikodem

Ignaś Niewęgłowski, Stok
Urodzony 17 lutego,
godz. 12:55, 3460 g, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Rodzeństwo: Szymon i Igor

Milenka Laura Samoraj, Krzywda
Urodzona 17 lutego,
godz. 12:15, 2560 g, 51 cm
Rodzice: Natalia i Paweł

Weronika Kornelia Makosz, Łuków
Urodzona 17 lutego,
godz. 19:56, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Przemek
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia

Podziękowania

13 lutego w Zespole Placówek Oświatowych w Swatach odbył się wspaniały bal karnawałowy! Uśmiechom i tańcom nie było końca. Wspaniałą zabawę poprowadził niezastąpiony DJ LERBY Dariusz Jurzysta, któremu bardzo pięknie dziękujemy za oprawę muzyczną, zaangażowanie i czas poświęcony dzieciom. Cudowną foto-ściankę ufundował jeden z rodziców. Serdecznie dziękujemy za tak piękne przygotowanie. Poczęstunek dla dzieci zorganizowała nasza wspaniała Rada Rodziców, której z całego serducha ślemy uściski.

Paulina Grzechnik

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

TU MOŻE BYĆ TWOJA REKLAMA

Świrek, Magda Suszek, Łany

Bella, Andżelika Lisek, Zofiówka

Dolar, Kamil Knapik, Płonki

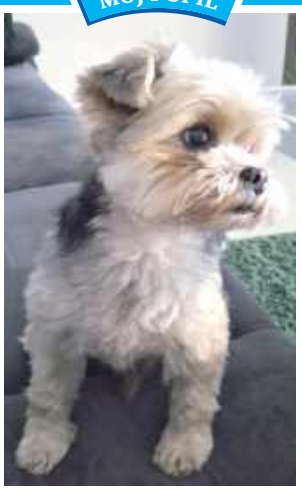

Dżony, Stanisław Sosna, Królewski Dwór

Dla Szymona Wolskiego z okazji 15 urodzin

Z okazji Twoich urodzin życzymy Ci dużo zdrowia, radości, spełnienia marzeń i mnóstwo sukcesów w szkole.
Niech nauka sprawia Ci satysfakcję, a każdy nowy dzień przynosi jeszcze więcej wiedzy i nowych osiągnięć.
Obyś zawsze miał wsparcie bliskich, którzy będą Cię motywować do działania.
Życzymy Ci miłości w rodzinie, pełnej ciepła i zrozumienia.
Niech otaczają Cię osoby, które sprawiają, że każdy dzień staje się lepszy!
Dziadkowie Elżbieta i Stefan Wolscy

eprasa.pl 499c11f2e5

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. I)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Nie tylko w dziejach Kościoła Katolickiego trudno znaleźć inną tak fascynującą, złożoną, kontrowersyjną i powiązaną z tyloma wydarzeniami grupę ludzi, jaką jest założone w 1540 r. Towarzystwo Jezusowe. Historia prób chrystianizacji egzotycznych terytoriów podejmowanych przez jezuickich misjonarzy w XVI i XVII wieku jest potężną, wielowątkową, pełną zwrotów akcji epopeją napisaną czynami i słowami ludzi o wielkiej odwadze, harcie ducha, nieograniczonej wyobraźni i wielkiej pasji. Pierwsi uczniowie Ignacego Loyoli, byłego żołnierza i bawidamka, nawróconego w nadzwyczajnych okolicznościach założyciela zakonu jezuitów, ochoczo podejmowali się misji na praktycznie nieodkrytych terenach. Dobre stosunki z większością dworów europejskich (czasami na tyle dobre, że monarchowie chętnie wspierali pomysł, aby jezuici podjęli misję gdzieś na drugiej półkuli, najlepiej wszyscy...) pozwalały im organizacyjnie i materialnie podołać zuchwałemu planowi.

Oddziały szturmowe Kościoła

Członkowie Towarzystwa stanowili absolutną intelektualną elitę ówczesnego Kościoła. Z reguły kończyli znakomite uniwersytety, zabiegali też, by wiodące katedry teologii i filozofii obsadzane były przez ludzi, którzy po swoim nazwisku pisali litery „SJ" - Societas Jesu. Nawet jednak najlepsze szkoły europejskie nie przygotowywały na zetknięcie z wielkimi kulturami Chin, Japonii, Wietnamu, Indii. Strzępy znajomości języka podłapane gdzieś od jakichś różnego autoramentu kupców albo handlarzy niewolników, przewodnicy w postaci, często mało godnych zaufania miejscowych, konieczność poruszania się w świecie niezrozumiałych praw, organizacji, wyobrażeń, wartości, zasad komunikacji... Jeżeli ktoś z Państwa zechce przyjrzeć się sprawie szerzej, serdecznie polecam I tom książki „Jezuici" francuskiego dziennikarza Lacouture`a - czyta się jak najlepsze powieści podróżnicze, przygodowe albo nawet szpiegowskie...

A częścią takiego projektu stał się chłopak z Nowodworu pod Rykami.

cdn.

Zbigniew Smółko

Portret Wojciecha Męcińskiego dość przypomina wizerunki św. Franciszka Ksawerego, jednego w pierwszych jezuitów i pierwszego misjonarza Japonii. Podpis informuje, że Męciński był też fundatorem jezuickiego kolegium w Krakowie

Rodzina Męcińskich łączy też... Jarosława i Lecha Kaczyńskich z Bronisławem Komorowskim!

Jak udało nam się wyczytać na stronie www.kepnosocjum.pl w artykule opracowanym na podstawie Wielkiej Genealogii Minkowskiego, okazuje się, że dwóch byłych prezydentów Rzeczypospolitej miało wspólnych przodków. Owoż: Andrzej Męciński z Kurozwęk herbu Poraj (ca. 1580 - przed 1624) jest bezpośrednim przodkiem obu naszych prezydentów. Jego syn Wojciech Męciński pozostawił córkę Katarzynę, która poślubiła starostę wieluńskiego Marcina Konstantego Olszowskiego - właściciela Kępna.

Syn Katarzyny i Marcina, Józef Olszowski (kolejny właściciel Kępna), to prapraprapradziadek Julii z Olszowskich Brzezińskiej będącej prababcią Jadwigi z Jasiewiczów Kaczyńskiej, matki prezydenta śp. Lecha i b. premiera Jarosława Kaczyńskich.

Bronisław Komorowski pochodzi od jednej z córek Andrzeja Męcińskiego - Katarzyny

Śp. Prezydent Lech Kaczyński jest w linii prostej potomkiem właściciela Kępna Marcina Konstantego Olszowskiego z Olszowy herbu Prus II (ca 1643-1687) oraz Katarzyny Teresy Męcińskiej z Kurozwęk herbu Poraj (ca 1630-1695)

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni.

Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastygnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

Na portalu polska.org umieścił je użytkownik posługujący się nickiem McAron, wyrażając przypuszczenie, że jest ono wykonane w Łukowie, wskazując na drogowskaz „Radzyń 27 km". Dopuszczamy jednak możliwość, że w grę wchodzi Międzyrzec Podlaski (stamtąd z całą pewnością było wtedy 27 km, z Łukowa - zdaniem dr. Krzysztofa Czubaszka - liczono raczej 29). O ostateczną odpowiedź - podpowiedź proszę Czytelników.

Niemiec czy Żyd?

Nie wiemy, kto był jego autorem. Skonsultowany w tej sprawie artysta-fotografik Tomasz Młynarczyk (dziękuję!) ocenił, że zapewne zostało wykonane przez kompetentnego fotografa przy użyciu standardowego obiektywu 47/50 mm.

Ponieważ zostało wykonane od strony domniemanego getta, można rozważyć autorstwo świetnego łukowskiego rzemieślnika Szmula Migdała, który zginął w Holokauście. Ale równie dobrze mógł być to po prostu Niemiec: tak dobrego zdjęcia nie da się zrobić z ukrycia, a hitlerowcy zapewne mogliby oponować przed tym, żeby fotografował ich Żyd.

Dwa światy oddzielone drutem

Elementem niedostrzegalnym na pierwszy rzut oka, ale konstytuującym całą sytuację jest słabo widoczny, ale niewątpliwie obecny drut kolczasty przecinający czterema liniami ulicę, oddzielający dwie strefy. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że jest to granica getta.

Dzieci i żołnierze

W dolnej części zdjęcia na pierwszym planie widzimy grupę dzieci, jak się wydaje, samych chłopców. Jest ich ponad dziesięciu. Ubrani są w krótkie spodenki, więc można założyć, że jest to lato. Niektórzy mają zakryte głowy, co uprawdopodabnia tezę, że są to Żydzi. W grupie możemy wyróżnić kilka zachowań. Ci bliżej budynku otaczają coś lub kogoś, co leży na chodniku blisko ściany. Trudno ocenić, czy osłaniają coś, czy podnoszą kogoś, czy może próbują transportować jakiś przedmiot. Ich gesty są dynamiczne, każdy niemal jest w ruchu. Największe zaciekawienie budzi pozycja chłopca najbardziej z lewej, który wyraźnie wchodzi w jakąś interakcję z osobami stojącymi na balkonie. Są to niemieccy żołnierze. Ci z kolei sprawiają wrażenie zupełnie zrelaksowanych. Pierwszy z lewej spokojnie patrzy w dół, Ten bardziej z prawej kolejny ogląda paznokcie albo pali papierosa, środkowy zaś najprawdopodobniej wykonuje dzieciarni zdjęcie! Nasuwa się interpretacja, że Niemcy przed chwilą coś z balkonu rzucili - być może celem lepszego „ustawienia" zdjęcia. Mogła to być zabawka albo jedzenie.

Chłopcy chwycili to i albo - przerażeni własną śmiałością - co prędzej chcą wrócić na „bezpieczną" stronę drutu kolczastego albo też - zawsze się w grupie znajdzie jeden najodważniejszy! - proszą o jeszcze!

Obserwatorzy

Cała ta scena obserwowana jest przez trzy panie. Przypuszczalnie są to Polki - żadna nie ma na ręku opaski z gwiazdą. Jedna idzie w kierunku dzieci. Nie jest zapewne przypadkowym przechodniem, bo kierunek jej marszu zamykają druty. Ponieważ domyśliliśmy się w niej Polki, przyjmujemy, że nie jest to ich opiekunka. Być może po prostu zwraca im uwagę, że mają stąd uciekać. Dwie inne obserwują całe wydarzenie z pewnej odległości - niższa i chyba młodsza trzyma (może łapie) drugą „pod rękę", co może świadczyć o niepewności, obawie, stresie. Wyższa do całej sceny stoi bokiem, co również wydaje się wskazywać na zdystansowanie.

Zbigniew Smółko

WSP

Czy ktoś uzupełni tę historię?

Jeżeli wiecie, jeżeli rozpoznajecie to miejsce - proszę, napiszcie na adres zbynieks@op.pl albo zadzwońcie na numer 502037695. Czuję, że szybko się z tą fotografią nie rozstaniemy...

eprasa.pl 499c11f2e5

Biskup i proboszcz wyremontowali cerkiew, miłośnicy historii zadbali o cmentarz

Jeszcze jeden powód, żeby odwiedzić Sosnowicę

Ciekawi świata turyści jadący wypoczywać na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, często zatrzymują się w Sosnowicy przy cerkwi pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

Opustoszała po drugiej wojnie światowej po wywiezieniu w różne strony parafian, kilka lat temu odzyskała blask po kapitalnym remoncie. W ostatnich dniach, dzięki zaangażowaniu miejscowych miłośników historii i społeczników, posprzątany został również położony nieco dalej od drogi cmentarz.

Najsłynniejsza sosnowicka historia (historyjka w zasadzie...) związana jest z nieszczęśliwą miłością Tadeusza Kościuszki, który szturmował tu do serca Ludwiki Sosnowskiej. Ofensywa powstrzymana została nie przez pannę, ale przez jej ojca - Józefa Sosnowskiego. Jeden z największych magnatów Rzeczypospolitej zorientował się, że zaproszony do udzielania korepetycji ubogi oficer oraz jego hoża studentka studiują nie tylko zgodnie z umową rysunek i matematykę, ale pojawiają się również elementy nauk przyrodniczych. Kościuszko usłyszał, że „Nie dla wróbli synogarlice i nie dla szlachetków magnackie córki" i, rad-nierad, w starokawalerstwie został bohaterem dwóch narodów.

Poza barwną anegdotką warto jednak dostrzec, że Sosnowica przez całą swoją historię była miejscem spotkania kultur i narodów. Bywało, że z jednej rodziny wywodzili się duchowni zarówno prawosławni, jak i rzymskokatoliccy. Słynna jest historia braci Stańków, protoplastów wspomnianego rodu Sosnowskich.

Ekumenizm po sosnowicku

Mikołaj Stańko z Sosnowicy był w początkach XVI wieku jednym z najmożniejszych panów w okolicy. Spośród trzech synów najmłodszy Fedor został na włościach, dwóch zaś ruszyło do dworskiej kariery.

Iwaszko był sekretarzem Aleksandra Jagiellończyka (w tych czasach ruski był jednym z urzędowych języków kancelarii!). W uznaniu zasług król mianował go na wakujące stanowisko prawosławnego biskupa chełmskiego. Nie przejął się nawet władca faktem, że nominat nie miał święceń, był żonaty i cieszył się nader barwną opinią. Po śmierci protektora, króla Aleksandra, Iwaszkę (który jako biskup przyjął imię Jonasz) jako niegodnego, na prośbę samych wiernych odwołano, ustanawiając biskupem Filareta Obłaźnickiego. Do katedry na Górce Sosnowski wróci w 1533 r., kiedy otrzyma kolejną nominację, tym razem od Zygmunta Starego. Najwidoczniej i ten władca był wysokiego zdania o jego talentach. Odsunięty biskup najprawdopodobniej też w międzyczasie owdowiał, zaś samo w sobie posiadanie czwórki dorosłych dzieci nie było już kanonicznym problemem. Okazał się władyką bardzo aktywnym, to m.in. on skłonił króla do potwierdzenia, nadanego w 1443 roku przez Władysława Warneńyczka, przywileju zrównującego w prawach kościoły wschodni i zachodni. Diecezją będzie zarządzał do śmierci w roku 1545.

Fot.znalezione na profilu Historyczna Sosnowica

Kiedy w końcówce XIX wieku wznoszono w Sosnowicy cerkiew, miejscowość wyglądała zupełnie inaczej. Prawosławna świątynia była jej wtedy najokazalszym tego typu budynkiem w regionie, efektowniejszym nawet niż np. cerkiew we Włodawie. Na architekta poproszono znanego specjalistę, profesora Wiktora Syczugowa, ikony opłacił słynny św. Jan z Kronsztadu...

Wyścig do kołyski siostrzeńca

W tym czasie zaś jego brat Hrehory... przyjął katolicyzm! Co więcej, został księdzem i otrzymał godność kanonika chełmskiego w tym samym mieście, w którym jego brat prezydował w zupełnie innym obrządku! Nie mamy bliższych relacji, jak wyglądała współpraca, albo jej brak. W Herbarzu Niesieckiego zapisana została jednak historia związana z urodzeniem dziecka przez ich siostrę, Małgorzatę, poślubioną Fiodorowi Wereszczyńskiemu herbu Korczak. Kanonik, zwiedziawszy się, że siostra jest w połogu, niby to przypadkiem zawitał do jej domu i natychmiast ochrzcił dziecko w obrządku zachodnim. Kiedy władyka Jonasz się o tym dowiedział, podniósł rwetes, że brat mu siostrzeńca „biesowym Lachem uczynił" - przyjęcie katolicyzmu było bowiem równoznaczne z potwierdzeniem przynależności do kultury zachodniej i nacji polskiej. Co więcej: władyka namawiał Małgorzatę, żeby dziecko odtrąciła - dała je komuś na wychowanie, nie traktowała jak własnego. Oczywiście matki nie udało się przekonać i dziecko pozostało w domu.

Kręte drogi pobożności

Nie wiemy, w jakich okolicznościach sto lat później parafia w Sosnowicy przyjęła zasady unii brzeskiej - podpisanej w 1596 r. przez część prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej umowy z Rzymem, na mocy której wierni obrządku wschodniego uznawali zwierzchność papieża, pozostając przy swojej cerkiewnej tradycji i liturgii. Na Lubelszczyźnie jedyną świątynią, która wytrwała przy prawosławiu, był monaster w Jabłecznej. W 1874 roku unitów w wielu przypadkach pod przymusem przyłączono do prawosławia. W Sosnowicy widomym znakiem tego procesu było wzniesienie nowej cerkwi. Potem jednak na cerkiew i społeczność prawosławną Sosnowicy spadały kolejne nieszczęścia: przymusowa ucieczka na wschód w 1915 roku (tzw. bieżeństwo), druga wojna światowa oraz wysiedlenia lat 1944-1947. Jeszcze 10 lat temu świątynia była w opłakanym stanie, ale dzięki zaangażowaniu arcybiskupa Abla i proboszcza Tomasza Łotysza w 2021 roku zakończył się kapitalny remont, w efekcie którego nie tylko prawosławni, ale i cały powiat parczewski oraz Polesie zyskały kulturową perełkę. W ostatnich dniach swój wkład w postaci prac porządkowych na cmentarzu dołożyli miejscowi społecznicy.

Zbigniew Smółko

Inicjatywę posprzątania cmentarza prawosławnego podjęło Stowarzyszenie Historyczna Sosnowica (prowadzące też m.in. profil facebookowy o tejże nazwie). Pracowało ponad 40 osób w tym wójt gminy, przewodniczący Rady Gminy oraz proboszcz parafii prawosławnej. Szersza relacja m.in. na stronie parczew.24wspolnota.pl/ oraz wydaniu parczewskim Wspólnoty.

Cmentarz znajduje się około 200 metrów od cerkwi, na skraju pól. Najstarsze nagrobki pochodzą z końcówki XIX wieku, najmłodsze z początku XXI stulecia. Oprócz pochówków pobożnych parafian są tu też mogiły trzech działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, których zabili Niemcy w 1941 roku.

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. I

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 roku wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina z domu Pawłowska urodziła się w 1891 r. w Celestynowie k. Otwocka. Do Lubartowa trafiła jako 17-letnia żona przyszłego burmistrza miasta

Oprócz tych wszystkich zalet była niesłychanie kompetentną uczoną-etnografką, mimo że nie posiadała w tym kierunku formalnego wykształcenia. Jej obserwacje zwyczajów, rytuałów, wyglądu, sposobu zachowania i odbierania świata chłopstwa w okolicach Lubartowa (pojętych szeroko, z Kockiem, Czemiernikami, Ostrowem Lubelskim, Łęczną) do dziś stanowią bezcenne źródło.

Do Lubartowa trafiła w 1908 roku jako świeżo poślubiona małżonka burmistrza Lubartowa Władysława Śliwy. Był to na tyle kompetentny urzędnik, że kiedy stwarzał się vacat na fotelu szefa miejskiej administracji, carskie władze powierzały go właśnie jemu do czasu znalezienia lepiej umocowanego politycznie kandydata. Był niesłychanie aktywny społecznie: w 1903 r. był zakładał Ochotniczą Straż Pożarną i był czynnym druhem. W sierpniu 1915 roku, podobnie jak większość lojalnych wobec władz urzędników, wraz z rodziną ewakuował się w głąb Rosji. Trafiła pod Moskwę, do Orszy i Czernichowa. Tam oboje małżonkowie (posiadający już dwóch synów) angażowali się w pomoc uchodźcom z Polski. Do Lubartowa wrócili w maju 1918 roku. Najwidoczniej Władysław musiał się cieszyć dużą popularnością, dobrą opinią i zaufaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i miejscowej elity, skoro w 1920 roku to jemu powierzono po raz kolejny urząd burmistrza.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Pogoń puławska

Przyjmując herb dla miasta, postanowiono, że obecne w oryginalnym herbie Czartoryskich srebrne trzy baszty zastąpi złota Świątynia Sybilli - jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w mieście. Przy okazji uniknięto też zbieżności z również pieczętującymi się Pogonią Czartoryskich Siedlcami (choć Puławy rysunek mają o niebo lepszy!).

Herbem Miasta Puławy jest umieszczony na czerwonym polu srebrny rycerz ze wzniesionym mieczem i błękitną tarczą ze złotym podwójnym krzyżem na srebrnym koniu z błękitnym rzędem, wspięty nad Świątynią Sybilli - powiada Statut Miasta Puławy w brzmieniu uchwalonym w 2010 roku.

Taki, a nie inny wybór znaku nawiązuje oczywiście do Pogoni, czyli herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, którym posługiwało się wiele rodów z niego pochodzących, między innymi Czartoryscy. A bez nich Puław by po prostu nie było, więc i herb nie mógł wyglądać inaczej. Sama rodzina posługiwała się oczywiście herbem mającym swoją odmianę. W heraldycznym prawym (czyli lewym) dolnym rogu tarczy umieszczona jest budowla w postaci trzech srebrnych (czyli białych) baszt. Ponieważ była to rodzina książęca, miała prawo do prezentowania swojego herbu na płaszczu gronostajowym oraz wieńczyć go mitrą, pamiętamy z „Pana Tadeusza": *Poraj — krzyknął Mickiewicz — z mitrą w polu złotem,*

Herb książęcy, Stryjkowski gęsto pisze o tem...

W latach 90. XX wieku funkcjonował herb ze wspomnianymi basztami. Zmiana wydaje się jednak dobrze uzasadniona.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 499c11f2e5

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Nie tak miał wyglądać ten wyjazd do stolicy

Zaczęło się dobrze, bo po wyśmienitym podaniu od Ahmedova do bramki Polonii w piątkowym meczu w Warszawie trafił Warchoł. Później jednak do głosu doszli piłkarze „Czarnych Koszul". Górnik rozczarował przy Konwiktorskiej.

W 21. kolejce piłkarskiej Betclic 1. Ligi Górnik pojechał w delegację do Warszawy, by zmierzyć się przy ul. Konwiktorskiej z Polonią. Na otwarcie ligowych zmagań w br. zielono-czarni zremisowali u siebie z ŁKS-em Łódź 2:2. „Czarne Koszule" także zaczęły od remisu, ale bezbramkowego na wyjeździe z Arką Gdynia. Po kilkunastu minutach gry piłkarze Górnika byli na prowadzeniu. Po rzucie z autu na swojej połowie piłkę otrzymał Bekzod Ahmedov, który pobiegł z nią kilka metrów do przodu, po czym zagrał doskonale do wychodzącego na czystą pozycję Damiana Warchoła. A ten z zimną krwią wykorzystał swoją sytuację, posyłając futbolówkę do siatki Polonii obok próbującego interweniować Mateusza Kuchty.

Gospodarze odpowiedzieli w 34. minucie. Zakotłowało się w polu karnym zielono-czarnych po rzucie rożnym dla Polonii, bo defensorzy Górnika nie potrafili skutecznie wybić piłki sprzed swojej bramki. W końcu warszawianie oddali strzał, z którym co prawda poradził sobie Branislav Pindroch, ale uderzenie to dobił Łukasz Zjawiński.

Za chwilę Polonia była już na prowadzeniu. Podanie w pole karne Górnika dostał Zjawiński, ale dokończenie akcji faulem uniemożliwił mu Filip Szabaciuk. Obrońca łęcznian dostał za to czerwoną kartkę, a jedenastkę wykorzystał Zjawiński.

Jeszcze w pierwszej połowie „Czarne Koszule" mogły strzelić trzeciego gola, ale precyzji w wykończeniu zabrakło Zjawińskiemu i Ilkayowi Durmuşowi, byłemu zawodnikowi Górnika.

Po zmianie stron łęcznianie mieli okazje do wyrównania. Najlepszej z nich nie wykorzystał Przemysław Banaszak, który nie trafił w bramkę strzałem głową z niewielkiej odległości.

Warszawianie mogli zamknąć mecz kolejnym trafieniem. Jedną z takich akcji kończył Krzysztof Koton, jednak jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki gości. Skończyło się na wyniku 2:1 dla warszawian.

POLONIA WARSZAWA - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:1 (2:1)

Bramki: Zjawiński 34`, 41` (k) - Warchoł 16`.
Polonia: Kuchta - Terpiłowski, Grudniewski, Kołodziejski, Olszewski - Vega (76` Predenkiewicz), Poczobut, Koton (76` Wojciechowski), Wasin (85` Kluska), Durmuş (85` Młyński) - Zjawiński (90` Śpiewak).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (69` Ogaga), Szabaciuk, Roginić, Szczytniewski - Warchoł (46` Barauskas), Deja, Ahmedov (81` Orlik), Żyra (76` Spáčil), Malamis (69` Krawczyk) - Banaszak.
Żółte kartki: Wojciechowski - Barauskas, Roginić.
Czerwona kartka: Szabaciuk 40` (faul taktyczny).
Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Emocje były do końca

To było fajne widowisko. Z naszej strony było fajne wejście w mecz. Nie tylko dlatego, że strzeliliśmy gola, ale takim całokształtem. Graliśmy dobrze. Tak, jak sobie zakładaliśmy. Potem był stały fragment, trochę zamieszania i straciliśmy bramkę. Następnie była kontrowersja z rzutem karnym i czerwoną kartką, z czym się nie do końca zgadzam. To jest sprawa interpretacji boiskowej, ale oczywiście miało to wpływ na sam mecz. Mieliśmy w drugiej połowie sytuacje, mogły się skończyć bramką dla nas. Graliśmy do końca, Polonia tego meczu nie zamknęła. Emocje były do końca. Dziękuję swoim zawodnikom za zaangażowanie.

ZNICZ W ŁĘCZNEJ

Kolejnym rywalem Górnika będzie ekipa z Pruszkowa. Zielono-czarni już raz w tym sezonie ograli podopiecznych trenera Grzegorza Szoki - w sierpniu łęcznianie wygrali w Pruszkowie 3:2. Dwa gole dla „Górników" strzelił wówczas Damian Warchoł, jedną bramkę na korzyść gości zaliczono jako samobój

Wisła. Jak będzie licencja, będzie walka o utrzymanie

Już w niedzielę pierwszy mecz w tym roku zespołu Wisły Puławy.

No właśnie. Czy dojdzie do spotkania? Mamy kilka dni do inauguracji, a „Duma Powiśla" nie ma licencji na grę w II lidze. Optymistyczny scenariusz zakłada, iż drużyna Macieja Tokarczyka otrzyma pozwolenie na dokończenie sezonu. Jeśli tak się stanie, przed nami walka o punkty na boisku KKS-u Kalisz. Tydzień później do Puław przyjedzie Hutnik Kraków.

Kto zagra w zespole Wisły? Już wcześniej informowaliśmy o kilku graczach, którzy opuścili zespół z Puław. Czy będą nowi gracze? Szkoleniowiec testował zawodników, którzy są przymierzani do zespołu. Na ten moment (21 lutego) nie mamy żadnych informacji, czy któryś z nich będzie grał w zespole w drugiej części sezonu.

Tak naprawdę zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić, że w Wiśle wszystko jest „last minute". Oby licencja była „last minute". No i zawodnicy. Podobnie było przed startem sezonu. Ekipa nie rozegrała ani jednego meczu kontrolnego. Gracze poznawali się w trakcie rundy. Jak było? Nieźle, patrząc na obecną sytuację. Zespół jest tuż nad strefą spadkową.

Zespół ma ostatni sprawdzian za sobą. W sobotę nasi zmierzyli się z liderem IV ligi mazowieckiej - Ząbkovią Ząbki. Co ciekawe, rywale w rudzie jesiennej wygrali wszystkie spotkania o punkty.

Mecz w telewizji

Inauguracyjny mecz rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl. Początek starcia o godz. 14:00.

Trener odszedł z Wisły!

Zmiany w sztabie szkoleniowym Wisły Puławy.

W rundzie jesiennej Łukasz Sasin był asystentem Macieja Tokarczyka. Teraz znalazł sobie nowe miejsce pracy.

30-latek dołączył do sztabu Resovii Rzeszów, która występuje w II lidze. Sasin będzie pełnił funkcję analityka. Przed przejściem do Wisły Łukasz był drugim trenerem w Sandecji Nowy Sącz.

Szkoleniowiec posiada bogate doświadczenie w pracy z młodzieżą i seniorami, zarówno jako trener i analityk. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Zarządzania i Coachingu we Wrocławiu z zakresu zarządzania w sporcie.

Swoją karierę rozpoczął od pracy z młodzieżą w Polonii Warszawa i Wiśle Kraków, gdzie współpracował m.in. jako pomoc analityczna trenera Petera Hyballi. Był również wykładowcą na Akademii Grassroots w Polskim Związku Piłki Nożnej, prowadząc szkolenia z analizy. Jako trener-analityk brał udział w zgrupowaniach PZPN, m.in. w projektach Talent PRO, AMO oraz młodzieżowych kadrach Polski.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Tokarczykiem, trenerem Wisły Puławy

Utrzymamy ligę!

Czy to dobrze, że zaczynacie granie o punkty?
- Każdy z nas bardzo czeka na pierwszy w tym roku mecz o ligowe punkty. Wszyscy pracujemy na to, aby dobrze rozpocząć rundę wiosenną i zdecydowanie nie możemy się doczekać pierwszego meczu.

Chciałbyś jeszcze chwilę na zgranie zespołu?
- Ten zespół z każdym treningiem oraz grą kontrolną staje się silniejszy. Analiza meczów sparingowych pokazuje, w którym kierunku idziemy. Zdobywamy coraz więcej kluczowych przestrzeni w ofensywie, a w defensywie zapobiegamy zdobywaniu przez rywali. To bardzo cieszy. Oczywiście, zawsze będą rzeczy, które będziemy chcieli poprawić, natomiast na ten moment wygląda to obiecująco. Jestem pewny, że w Kaliszu pokażemy spójny, silny zespół, który ciężko złamać oraz taki, który ma w ofensywie sporo do zaoferowania.

Jak będzie na inaugurację?
- Jesteśmy gotowi. Zrobimy wszystko, aby wygrać to spotkanie. To jest piłka, która lubi pisać różne scenariusze, jednak jedziemy z wielką chęcią i wiarę w zwycięstwo.

Uda się utrzymać ligę w Puławach?
- Jestem przekonany, że tak. Znam jakość moich piłkarzy i wiem, jaką mocną pracę wykonują na treningach.

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 21. kolejki:
Ruch - Wisła 0:5
Znicz - Arka 0:1
Polonia - Górnik 2:1
ŁKS - Miedź 0:1
Stal - Kotwica 1:0
Tychy - Chrobry 3:1
Płock - Odra 2:1
Termalica - Pogoń 1:1
Stalowa Wola - Warta
(po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Termalica	21	47	45-18
2.	Arka Gdynia	21	44	42-15
3.	Miedź Legnica	21	42	41-21
4.	Wisła Płock	21	37	35-27
5.	Ruch Chorzów	21	35	33-26
6.	Wisła Kraków	21	33	38-20
7.	Górnik Łęczna	21	33	34-27
8.	Polonia Warszawa	21	31	23-22
9.	Stal Rzeszów	21	30	35-30
10	Znicz Pruszków	21	28	28-28
11	ŁKS Łódź	21	27	29-24
12	GKS Tychy	21	26	23-23
13	Warta Poznań	20	19	15-34
14	Odra Opole	21	19	18-42
15	Kotwica	21	18	16-35
16	Chrobry Głogów	21	17	18-40
17	Stal Stalowa W.	20	12	15-38
18	Pogoń Siedlce	21	11	19-37

Następna kolejka (28.02.-3.03.):
Ruch - Termalica, Pogoń - Płock, Odra - Tychy, Chrobry - Stalowa Wola, Warta - Stal, Kotwica - ŁKS, Miedź - Polonia, Górnik - Znicz (1.03., g. 19.30), Arka - Wisła

II LIGA

PROGRAM 20. KOLEJKI (02.03., godz. 14:00)
KKS Kalisz - Wisła
Polonia - Podbeskidzie
Pogoń - GKS Jastrzębie
Olimpia E. - Świt
Hutnik - Skra
ŁKS II - Wieczysta
Resovia - Zagłębie
Rekord - Olimpia G.
Zagłębie II - Chojniczanka

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk M.	19	49	41:12
2.	Wieczysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10	Podbeskidzie	19	23	22:24
11	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12	Wisła Puławy	19	20	26:38
13	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17	Skra Częstochowa	19	12	18:34
18	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 12:00): Wisła - Hutnik, Rekord - Polonia, Olimpia G. - Resovia, Zagłębie - Zagłębie II, Chojniczanka - ŁKS II, Wieczysta - KKS Kalisz, Skra - Olimpia E., Świt - Pogoń, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie.

WSP

eprasa.pl 499c11f2e5

Dwa mecze, ten sam rywal. Efekt? Dwa triumfy siatkarzy

W minionym tygodniu dwa mecze ze Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa rozegrali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. W obu okazali się lepsi od rywali, a efektem były punkty w tabeli PlusLigi i awans do półfinału Pucharu Polski.

Fot. Karol Kurzępa

Bodanka LUK Lublin wygrała dwa mecze z tym samym rywalem

Pierwszy mecz z rywalami z Częstochowy lublinianie rozegrali w środę, a był to ćwierćfinał Pucharu Polski. Przy okazji zespół Massimo Bottiego miał okazję do rewanżu, bo w tym sezonie niespodziewanie przegrał z Norwidem 1:3 w starciu wyjazdowym.

Pierwszy set rozpoczął się od prowadzenia przyjezdnych, ale to szybko przeszło na stronę lubelskiej drużyny i tak zostało już do końca. Zespół trenera Massimo Bottiego grał bardzo pewnie, a potwierdzeniem tego była siedmiopunktowa seria od stanu do 11:9 do 18:9. Niedługo później miejscowi mieli nawet 10 „oczek" przewagi, by finalnie wygrać 25:17. Początek drugiej partii był znacznie bardziej wyrównany, ale LUK utrzymywał drobną przewagę. Ta momentami wynosiła trzy punkty, a od stanu 18:15 wzrosła do pięciu. W samej końcówce Norwid zagrał znacznie lepiej i trzykrotnie tracił tylko jeden punkt (21:20, 22:21 i 23:22), ale lublinianie nie wypuścili partii z rąk i wygrali ją 25:23. W trzeciej odsłonie goście kontynuowali dobrą grę z końcówki drugiej, co dało im nawet prowadzenie 7:3. Później drużyna spod Jasnej Góry utrzymywali przewagę, a LUK długo nie mógł zbliżyć się na mniej niż dwa punkty. Sytuacja zaczęła odwracać się w połowie seta i gospodarze kilkukrotnie byli o jedną piłkę od remisu, ale długo nie mogli wyrównać. Dopięli swego dopiero przy stanie 19:18 na korzyść rywali i zrobili to z przytupem - trzema kolejnymi punktami i pierwszym prowadzeniem w secie. Ten moment okazał się kluczowy, bo chociaż goście jeszcze raz wyrównali, to nie dotrzymali kroku rozpędzonemu LUK-owi. Gospodarze wygrali 25:22, a w całym meczu 3:0. To oczywiście zapewniło żółto-czarnym awans do kolejnej rundy rozgrywek. W niej zagrają z Jastrzębskim Węglem.

Z kolei w niedzielę w hali Globus siatkarze z Lublina spotkali się z większym oporem tych samych rywali w rozgrywkach PlusLigi. Co prawda łatwo wygrali pierwszego seta 25:19, ale w drugim przeciwnicy zagrali znacznie lepiej i niespodziewanie triumfowali 25:17, a w spotkaniu było 1:1. Na szczęście żółto-czarni w trzeciej partii przezwyciężyli problemy i mimo trudnego początku wygrali 25:21. Czwarty set okazał się ostatnim, a w nim oglądaliśmy prowadzenie miejscowych od początku do końca i bezproblemowe zwycięstwo 25:20, a w całym meczu 3:1.

Kolejny mecz lublinianie zagrają już 26 lutego, a tym razem czeka ich rywalizacja ze Sportingiem Lizbona w ramach CEV Challenge Cup. W pierwszym półfinale wygrali z Portugalczykami 3:0. Początek starcia w hali Globus o godz. 18.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa
3:0
(25:17, 25:23, 25:22)
- pierwszy mecz

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa
3:1
(25:19, 17:25, 25:21, 25:20)
- drugi mecz

Kacper Ciuksza

Piłkarki ręczne ze zwycięstwem, choć momentami było gorąco

Nie zagrały idealnego meczu, a i tak wygrały. Szczypiornistki MKS-u FunFloor Lublin pokonały Energa Start Elbląg w wyjazdowym meczu Orlen Superligi kobiet, chociaż miały w tym starciu swoje problemy.

Ostatni mecz piłkarki ręczne z Lublina grały w Koszalinie, gdzie wygrały dziesięcioma punktami. Podobnych rozmiarów zwycięstwa można było spodziewać się po nich w Elblągu. Zwłaszcza że ich poprzednia potyczka ze Startem zakończyła się wynikiem 38:19.

Tym razem jednak drużyna z Elbląga postawiła się znacznie mocniej, a od stanu 3:3 zaczęły przejmować inicjatywę i prowadziły nawet dwoma bramkami. Miejscowe długo nie oddawały prowadzenia, a lublinianki odzyskały je tylko na chwilę przy wyniku 10:9. Bardzo otwarte spotkanie obfitowało mnóstwem niewykorzystanych sytuacji z obu stron, ale efektem było też sporo bramek. Finalnie do przerwy zobaczyliśmy ich aż 32 i prowadzenie MKS-u 17:15. To wszystko pomimo gry w niedowadze w samej końcówce po czerwonej kartce Aleksandry Olek.

Po zmianie stron lublinianki zaczęły świetnie, bo zwiększyły prowadzenie do czterech bramek, a rywalkom nie pozwoliły na trafienie przez pierwsze cztery minuty. Zresztą przez 10 minut elblążanki głównie odbijały się od defensywy zespołu Pawła Telelewskiego i po tym czasie przegrywały 16:22. Wówczas stało się jasne, że MKS ustabilizował sytuację i ma mecz pod kontrolą. Tak faktycznie było i dość konsekwentnie biało-zielone utrzymywały przewagę. Po kolejnych dziesięciu minutach prowadziły 26:20. Niedługo później otrzymały dwie kary dwuminutowe i rywalki zbliżyły się na cztery „oczka", a następnie nawet na trzy. Po nerwowej końcówce lubliniankom udało się utrzymać korzystny wynik i wygrały całe spotkanie wynikiem 28:26.

Dla zespołu trenera Tetelewskiego było to przedostatnie spotkanie w fazie zasadniczej Orlen Superligi. Kolejna rywalizacja czeka biało-zielone już 25 lutego w hali Globus, gdzie o 20:30 zmierzą się z MKS-em Gniezno. Później liga podzieli się na rundę zwycięzców i rundę przegranych, a lublinianki trafią do tej pierwszej z pięcioma innymi zespołami z czołowej szóstki tabeli.

Energa Start Elbląg - MKS FunFloor Lublin
26:28 (15:17)

Lublin: Mamić, Wdowiak - Szynkaruk 9, Pietras 4, Rosiak 4, Planeta 3, Tomczyk 2, Nieuweng 2, Andruszak 2, Posavec 2, Matuszczyk 1, Olek, D. Więckowska, M. Więckowska.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z udanym rewanżem

Niespełna miesiąc po finale Pekao S.A. Pucharu Polski drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin miała okazję zrewanżować się ekipie PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski za porażkę w meczu o trofeum. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego wykorzystały tę szansę.

81:86 - takim wynikiem zakończył się pucharowy finał, podczas którego gorzowianki pokonały w Sosnowcu akademiczki pod koniec stycznia. Wówczas od początku praktycznie do końca meczu lepiej prezentowała się ekipa z zachodu naszego kraju. Tym razem rywalizacja była bardziej wyrównana. Po 10 minutach przyjezdne miały cztery oczka przewagi, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 44:43.

Po zmianie stron biało-zielone wyszły z szatni ze zdwojoną energią, grając koncertowo. Dlatego do ostatniej kwarty przystępowały, mając 12 punktów przewagi. Kapitalną partię rozgrywała przede wszystkim doświadczona podkoszowa Laura Miškinienė, która zanotowała double-double. Dzięki niej AZS UMCS miał dużą przewagę w walce na tablicach. Z bardzo dobrej strony pokazała się także autorka czterech celnych rzutów z dystansu - Magdalena Szymkiewicz. Do tego umiejętnie piłki rozdawała Aleksandra Stanaćev, która zapisała na koncie dziewięć asyst i 16 pkt. I choć w czwartej ćwiartce gospodynie zdobywały dużo oczek z szybkiego ataku, ostatecznie zwycięstwo pojechało do Lublina. Dla akademiczek była to druga ligowa wygrana z zespołem PolskaStrefaInwestycji Enea AJP. Tym cenniejsza, że wywalczona bez zmagającej się z urazem Olgi Trzeciak.

Następne spotkanie czeka lublinianki w niedzielę, 2 marca. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przyjedzie KGHM BC Polkowice.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
84:93
(23:27, 20:17, 20:31, 21:18)

Lublin: Miškinienė 23, Szymkiewicz 21, Stanaćev 16, Kulińska 11, Johnson 8, Muldrow 7, Ullmann 5

Karol Kurzępa

Nowa nazwa stadionu w Lublinie

Po raz pierwszy w ponad dziesięcioletniej historii istnienia obiektu Arena Lublin doczekała się sponsora tytularnego. Piłkarski stadion ma od 19 lutego 2025 roku nową nazwę.

Fot. Kamil Balcerek

Pierwszy mecz na Arenie został rozegrany 9 października 2014 roku

Arenę Lublin oddano do użytku jesienią 2014 roku, po trwającej ponad dwa lata budowie, której koszt wyniósł 155 milionów złotych. Do dziś jest to największy i najnowocześniejszy stadion piłkarski na Lubelszczyźnie. Jego pojemność wynosi 15 247 miejsc. Rekord frekwencyjny obiektu został ustanowiony w maju ubiegłego roku. Barażowy półfinał pomiędzy Motorem Lublin i Górnikiem Łęczna obejrzało z wysokości trybun 15 100 widzów.

Na co dzień ze stadionu korzystają właśnie piłkarze lubelskiego Motoru, ale w przeszłości organizowano na nim także mecze mistrzostw Europy U21, mistrzostw świata U20, czy eliminacji Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy. Na obiekcie odbywały się także koncerty oraz spotkania rugby i futbolu amerykańskiego, czy nawet... zjazdy świadków jehowy.

Konkurs na sponsora tytularnego stadionu został ogłoszony przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie w styczniu. Jak się okazuje, najkorzystniejszą ofertę złożyła spółka Motor Lublin S.A. Tym samym, obiekt od 19 lutego nosi nazwę Motor Lublin Arena.

– To historyczny moment, który łączy największy stadion w regionie z klubem piłkarskim o ogromnym znaczeniu dla lubelskiego sportu – czytamy w mediach społecznościowych MOSiR-u „Bystrzyca".Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że na elewacji stadionu (przynajmniej w najbliższym czasie) nie dojdzie do żadnych zmian i dotychczasowy napis „Arena Lublin" pozostanie w niezmienionej formie. Zgodnie z umową Motor będzie sponsorem tytularnym obiektu do 31 grudnia 2027 roku.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 499c11f2e5

Lewart. Poważne ostrzeżenie

Koniec testowania. Gracze Lewartu już w weekend wrócą do rywalizacji o punkty. W sobotę podejmą Siarkę Tarobrzeg

Jedynego gola w meczu z Podlasiem zdobył Paweł Myśliwiecki

Zespół z Lubartowa zakończył serię gier kontrolnych. Ostatni występ nie napawa optymizmem.

Już w weekend inauguracja rozgrywek wiosennych w III lidze. Lewart podejmie Siarkę Tarnobrzeg, która po cichu liczy na dogonienie lidera z Nowego Sącza. A nasi? Pojechali do Białej Podlaskiej i przegrali. Jeszcze inaczej, zostali rozbici przez Podlasie aż 1:6. Jedynego gola dla biało-niebieskich zdobył Paweł Myśliwiecki. Działo się to przy wyniku 0:5. Doświadczony napastnik wykorzystał sytuacyjną piłkę po rzucie wolnym i trafił z 16 metrów.

- Zagraliśmy z zespołem, który był zdecydowanie lepszy od nas w każdej fazie gry. Mamy bardzo dużo do poprawy. Wierzymy, że w meczu o punkty będzie lepiej. Mamy kilka dni, by podnieść morale i zaprezentować się z dużo lepszej strony. Wynik poraża. Wiadomo, nikt z nas nie jest zadowolony z takiego obrotu sprawy. Każdy ma świadomość, że nie tak miało i powinno być - mówi Wojciech Stefański.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że jego zespół nie będzie faworytem w spotkaniu z Siarką.

- Mamy inne cele. My chcemy utrzymania, a ekipa z Tarnobrzega będzie walczyć o bezpośredni awans, ewentualnie drugą pozycję dającą możliwość walki w barażach. Początek rozgrywek nie będzie łatwy. W kolejnej serii gier jedziemy do Ostrowca Świętokrzyskiego - dodaje.

Jakub Knap ma być wzmocnieniem ofensywy Lewartu

Dojdzie jeszcze dwóch?

W spotkaniu z Podlasiem wystąpiło dwóch zawodników testowanych.

- Jesteśmy bardzo blisko pozyskania tych graczy. W tygodniu wszystko powinno się wyjaśnić - mówi Stefański.

Podlasie Biała Podlaska- Lewart Lubartów
6:1 (4:0)

Bramka: Myśliwiecki
Lewart: Podleśny- Drozd, Niewęgłowski (46` Chyła), zawodnik testowany I, zawodnik testowany II (46` Gęca), Wolski, Myśliwiecki, Kompanicki (65` Nojszewski), Morenkov (65` Zieliński), Knap, Paluch (46` Najda).

Ofensywny gracz w Lewarcie

Lewart Lubartów zyskał cenne wzmocnienie w ofensywie.

Do zespołu dołączył Jakub Knap, wszechstronny zawodnik, który może występować jako napastnik, skrzydłowy oraz środkowy pomocnik. 22-letni piłkarz przeniósł się do klubu z Chełmianki Chełm, gdzie spędził ostatnie sezony.

Jakub Knap urodził się 4 stycznia 2002 roku w Lublinie. Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Dublerze Opole Lubelskie, skąd w 2018 roku przeniósł się do Motoru Lublin. W barwach tego klubu występował w Centralnej Lidze Juniorów U-19, a także w rezerwach, reprezentując Motor w rozgrywkach A klasy, klasy okręgowej oraz IV ligi lubelskiej. W lubelskim klubie grał do końca sezonu 2021/2022.

Przed rozpoczęciem sezonu 2022/2023 Knap trafił do III-ligowej Chełmianki Chełm, gdzie rozegrał 59 spotkań w III lidze grupy IV, zdobywając 12 bramek i notując 6 asyst. Niestety, jesienią obecnego sezonu nie miał okazji zaprezentować się na trzecioligowych boiskach z powodu kontuzji. Zanotował jedynie jeden występ w rezerwach Chełmianki w Klasie Okręgowej.

Podczas zimowego okresu przygotowawczego Knap udowodnił swoją wartość, imponując formą w sparingach Lewartu. Strzelił dwa gole – w meczach kontrolnych przeciwko Ładzie Biłgoraj oraz Orlętom Radzyń Podlaski, czym potwierdził gotowość do gry na wysokim poziomie.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Zielińskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Nie położymy się przed rywalami

■ Jesteście gotowi na walkę o punkty?

- Każdy z niecierpliwością czeka na pierwszy mecz rundy wiosennej, a my w szczególności, bo chcemy udowodnić sobie, że awans w poprzednim sezonie nie był przypadkiem.

■ Lewart będzie silniejszy niż w pierwszej rundzie?

- Wierzymy, że tak będzie. Dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy. Każdy z nas dał z siebie wszystko na treningach i nikt nie odstawiał stopy. Takie podejście pokazuje, jaka jest mobilizacja w drużynie.

■ Jesteście w stanie utrzymać się w lidze?

- Oczywiście. Taki mamy cel, który chcemy zrealizować, więc na pewno nie położymy się przed ligowymi rywalami i w każdym meczu zostawimy dużo zdrowia na boisku, aby zdobywać cenne dla nas punkty.

■ Jeśli wszystkie transfery wypalą, będziemy mieli lepszą wersję Lewartu?

- To już zależy tylko od nas i naszej determinacji na boisku oraz czy konsekwentnie będziemy realizować założenia naszego trenera. Odnośnie chłopaków, którzy dołączyli do nas w przerwie zimowej, bardzo liczymy na to, że podniosą wartość zespołu i pomogą nam w walce o ligowe punkty.

III LIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI (01.03., godz. 12:00)

Lewart - Siarka
Podlasie - Sandecja
Podhale - KS Wiązownica
Czarni - KSZO
Wisła II - Świdniczanka
Wisłoka - Korona II
Avia - Chełmianka
Star - Unia
Wiślanie - Pogoń-Sokół

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	18	43	41:15
2	Podhale Nowy Targ	18	38	36:26
3	Siarka Tarnobrzeg	18	35	28:19
4	KSZO Ostrowiec Św.	18	34	29:23
5	Wisłoka Dębica	18	32	42:23
6	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
7	Star Starachowice	18	30	35:24
8	Avia Świdnik	17	27	33:19
9	Podlasie Biała Podlaska	18	27	27:23
10	Korona II Kielce	17	26	29:26
11	Wiślanie Skawina	18	25	25:21
12	Wisła II Kraków	18	21	40:33
13	Czarni Połaniec	18	20	26:40
14	KS Wiązownica	18	18	22:32
15	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	18	26:38
16	Świdniczanka Świdnik	18	11	15:36
17	Lewart Lubartów	18	10	15:43
18	Unia Tarnów	18	3	12:54

NASTĘPNA KOLEJKA (07.03., godz. 18:00): KSZO - Lewart, Korona II - Podlasie, Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanka - Czarni, Siarka - KS Wiązownica.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Remis z „Traktorkami”

Gracze Górnika II wygrali się do Warszawy. Podopieczni Karola Wiecha zremisowali z solidnym IV-ligowcem. Spotkanie było grane w formule 2x55 minut.

- Za nami bardzo dobry sparing z Ursusem Warszawa, który zajmuje miejsce w górnej połowie tabeli mazowieckiej. Mecz był wyrównany, a obie drużyny miały kilka dogodnych sytuacji do strzelania bramek. Poziom sportowy oraz intensywność były na naprawdę wysokim poziomie, co pokazuje, że duże zaangażowanie zawodników na co dzień przynosi efekty - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Nasi zdobyli bramkę po bezpośrednim uderzeniu z rzutu wolnego Michała Steszuka. Obie drużyny miały możliwość tworzenia ciekawych sytuacji do zdobycia bramki oraz do doskonalenia zachowań w bronieniu, więc zmierzyły się ze sobą dwa równorzędne zespoły. Jedynym minusem jest uraz Kuby Wilka, który podczas jednej z interwencji poczuł ból w plecach i musiał opuścić boisko.

Rano z Avią II

Nasi kolejne spotkanie kontrolne rozegrają z Avią II Świdnik.

Mecz został zaplanowany na niedzielę na godz. 9. Starcie odbędzie się na boisku sztucznym w Milejowie.

Ursus Warszawa - Górnik II Łęczna
1:1 (0:1)

Bramka: Steszuk 4`.
Górnik II: Wilk (36` Abramczyk) - Stadnicki (89` Zalewski), Rzeszutek (83` Słomka), Sienicki, Mołodecki, Pastusiak, Steszuk, Skotarczak (89` Charczuk), Wachowicz (89` Seweryn), Solo Traore, Małyska (83` Głowacz).

mp

Opolanin. Wysoka porażka

To nie był udany wyjazd piłkarzy z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Kamila Miazgi przegrali aż 1:7 z V-ligową Energią Kozienice. Jedynego gola dla naszych zdobył Jakub Figura, który huknął z rzutu wolnego z 20 metrów w samo okienko, po drodze mijając mur.

- To było najsłabsze spotkanie mojego zespołu w tym okresie przygotowawczym. Testowaliśmy siedmiu zawodników. Większości podziękowałem za współpracę, gdyż nie prezentują odpowiedniego poziomu - mówi szkoleniowiec.

Jak dodaje, jego zespół wszedł w mecz dopiero w 25 minucie. - Spóźniliśmy się. Mieliśmy tylko kilka minut rozgrzewki. Później było dużo lepiej. Przez pół godziny stworzyliśmy sobie kilka dobrych sytuacji, ale końcówka należała do rywali - dodaje.

Energia Kozienice - Opolanin Opole Lubelskie
7:1 (3:1)

Bramka: Figura.
Opolanin: zaw. testowany I - zaw. testowany II, Belabrovik, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Pałka, zaw. testowany V, Jurak, zaw. testowany VI, Figura, Duda. Ponadto grali: Szczepański, H. Sałasiński, Szafran, zaw. testowany VII, Corbo.

Ze Stalą

Przed zespołem mecz z liderem IV ligi.

W sobotę nasi zmierzą się ze Stalą Kraśnik. Spotkanie zostało zaplanowane na godz. 10.30. Odbędzie się w Ożarowie, ewentualnie na naturalnej nawierzchni na obiekcie przeciwników.

mp

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Ale pogoń Azotów. Nasi górą w karnych

Puławianie świętowali wygraną w Kaliszu. Piękne chwile!

Łukasz Gogola był najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Rozgrywający rzucił aż 18 bramek

Emocje do ostatnich sekund, zwroty akcji i dramatyczna końcówka. Starcie Energa MKS-u Kalisz z Azotami Puławy trzymało w napięciu aż do serii rzutów karnych. Choć gospodarze byli o krok od zwycięstwa, to goście pokazali charakter, doprowadzili do remisu, a następnie przechylili szalę na swoją korzyść w rzutach karnych.

Mecz od samego początku był bardzo wyrównany. W ciągu pierwszych dziesięciu minut żaden z zespołów nie zdołał wyjść na więcej niż jednobramkowe prowadzenie. W 10. minucie na tablicy widniał remis 5:5. Wtedy na chwilę inicjatywę przejęli goście, którzy po dwóch bramkach Łukasza Gogoli w 12. minucie wyszli na dwubramkowe prowadzenie 7:5.

Gospodarze szybko się ocknęli, zdobyli trzy bramki z rzędu i w 17. minucie objęli jednobramkowe prowadzenie 8:7. Wówczas ponownie inicjatywę przejęli puławianie, którzy w 26. minucie osiągnęli najwyższe w meczu – trzybramkowe – prowadzenie 12:9. Gospodarze znów musieli odrabiać straty. Wynik pierwszej połowy, ustalając rezultat na 13:12 dla drużyny z Puław, rzutem karnym ustalił Matija Starčević.

Drugą połowę rzutem na remis otworzył Dawid Molski. Jednak inicjatywę ponownie przejęli puławianie, którzy po pięciu minutach prowadzili już 18:15. Wtedy nastąpił kolejny zryw Energa MKS-u Kalisz – gospodarze zdobyli cztery bramki z rzędu i w 39. minucie wyszli na jednobramkowe prowadzenie 19:18. W 43. minucie kaliszanie powiększyli przewagę do dwóch trafień – 22:20.

Wówczas to ponownie do głosu doszła drużyna z Puław, która w 47. minucie odzyskała prowadzenie 24:23. Tak wyrównany przebieg spotkania gwarantował emocje do samego końca. W 53. minucie na tablicy widniał remis 26:26. Na bramkę Marka Marciniaka gospodarze odpowiedzieli czterema trafieniami. W 57. minucie kaliszanie prowadzili już 30:27. Gdy wszyscy zgromadzeni w kaliskiej Arenie wierzyli w zwycięstwo Energa MKS-u Kalisz, puławianie wrzucili wyższy bieg, dogonili wynik, a bramkę na remis 30:30 na trzy sekundy przed końcem zdobył Łukasz Gogola.

W rzutach karnych lepsi okazali puławianie, który wygrali 4:2 i zgarnęli dwa punkty w superligowej tabeli. Triumf podopiecznych Patryka Kuchczyńskiego przypieczętował Wojciech Borucki, który obronił rzut Jakuba Morynia.

Energa MKS Kalisz – Azoty-Puławy

30:30 (12:13), k. 2:4

Energa MKS: Szczecina, Hrdlicka – Starcević 11, Ribeiro 7, Fedeńczak 5, Kus 3, Kowalczyk 1, Molski 1, Wróbel 1, Bekisz, Dontsov, Drej, Fajfer, Kucharzyk, Moryń.

Azoty: Tsintsadze, Borucki – Gogola 13, Janikowski 4, Marciniak 4, Przychodzień 4, Jaworski 2, Zarzycki 2, Antolak 1, Bereziński, Górski, Jarosiewicz., Urbanek.

Upomnienia: Wróbel - Gogola.

Kary: 14 min. (Drej x2, Kucharzyk x2, Kus, Starcevic, Bekisz) - 10 min. (Janikowski x2, Przychodzeń, Antolak, Marciniak).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).

Widzów: 1026.

mp

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

MKS Kalisz - Azoty 30:30, k. 2:4
Orlen - Zagłębie 35:13
Piotrkow. - Ostrovia 34:34, k. 5:6
KPR Legionowo -Industria 23:32
Śląsk - Górnik 23:23, k. 2:4
Gwardia - Chrobry - po zamk. nr
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn - po zamk. nr

MECZ 19. KOLEJKI

Chrobry - Wybrzeże 34:34, k. 4:5

TABELA ORLEN Superligi

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	20	60	676:429
2.	Industria Kielce	20	57	772:518
3.	Chrobry Głogów	19	37	565:550
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	19	36	601:573
5.	Wybrzeże Gdańsk	19	34	569:584
6.	Gwardia Opole	19	30	559:568
7.	Energa MKS Kalisz	19	28	535:549
8.	Górnik Zabrze	20	26	577:595
9.	Energa MMTS Kwidzyn	19	25	525:552
10.	Azoty Puławy	20	25	631:698
11.	Zagłębie Lubin	20	22	543:645
12.	Piotrkowianin	20	19	562:660
13.	Śląsk Wrocław	20	7	513:629
14.	Zepter KPR Legionowo	20	5	539:617

NASTĘPNE KOLEJKI

(02.03., godz. 16:00): Azoty - Śląsk, Ostrovia - Wybrzeże, KPR Legionowo - Gwardia, MMTS Kwidzyn - Chrobry, Industria - Orlen, Górnik - Piotrkowianin, Zagłębie - MKS Kalisz.

(09.03., godz. 12:30): Piotrkowianin - Azoty, Śląsk - Zagłębie, Chrobry - Ostrovia, Wybrzeże - Górnik, Orlen - KPR Legionowo, Gwardia - MMTS Kwidzyn, MKS Kalisz - Industria.

mp

Błasiński w kadrze Polski!

Jacek Błasiński, utytułowany zawodnik i trener z Puław, został powołany do reprezentacji Polski na prestiżowe Unified World Championships 2025, które odbędą się we Włoszech.

To największy turniej sztuk walki na świecie, unifikujący ponad 50 międzynarodowych federacji, zrzeszających zawodników takich dyscyplin jak karate, kickboxing, muay thai, MMA, tang soo do, judo, taekwondo, boks i wiele innych.

Impreza trwa cztery dni, a walki odbywają się na ponad 50 matach i ringach. Udział w niej bierze kilku do kilkunastu tysięcy najlepszych zawodników swoich stylów walki z całego świata. Zdobycie tytułu mistrza świata w tej rywalizacji oznacza uznanie w środowisku ponad pięćdziesięciu federacji.

Jacek Błasiński to sportowiec z imponującym dorobkiem. Posiada czarne pasy 4 dan w karate i kickboxingu oraz 3 dan w taekwondo. Jako instruktor prowadzi zajęcia z boksu, kickboxingu, karate, samoobrony oraz taktyk i technik interwencyjnych. Na swoim koncie ma aż 22 tytuły mistrza świata w różnych sztukach walki.

W trakcie kariery miał okazję trenować z legendami, takimi jak Giorgio Petrosyan - uznawany za jednego z najlepszych zawodników w historii kickboxingu, oraz Conor McGregor - największa gwiazda światowego MMA.

Powołanie do kadry narodowej to ogromne wyróżnienie, jednak udział w mistrzostwach wymaga także wsparcia finansowego. Jacek Błasiński obecnie poszukuje sponsorów, którzy pomogą mu w przygotowaniach i umożliwią wyjazd na te prestiżowe zawody.

Zapraszamy firmy oraz osoby prywatne do wsparcia Jacka. To nie tylko inwestycja w rozwój lokalnego sportu, ale także szansa na promocję Puław na arenie międzynarodowej. Niech Puławy będą dumne z sukcesów swojego reprezentanta! 31-latek obecnie mieszka w Dębczynie.

mp

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Na boisku bramki strzelali rodzice

Na koniec turnieju uczestnicy zapozowali do grupowego zdjęcia

Fot.Dominik Kęsik

Niedziele przedpołudnie na boisku spędzili rodzice, którzy walczyli w drużynach o puchar tej najlepszej

Fot.Dominik Kęsik

W młodym wieku grali w piłkę nożną, a teraz ich dzieci uczą się tej dyscypliny pod okiem świetnych fachowców. Na boisku przy ZSO nr 1 po raz pierwszy rozegrano turniej międzyrocznikowy dla rodziców, których pociechy uczęszczają do Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy.

W turnieju nie liczyła się rywalizacja, a dobra zabawa. Tak z zajęcia trzeciego miejsca cieszył się rocznik 2013

Fot.Dominik Kęsik

Klub piłkarski istnieje od 2019 roku i zrzesza w nim sporą liczbę młodzieży, która szlifuje swój talent i bierze udział w zmaganiach. Trwające ferie zimowe były doskonałą okazją, aby przeprowadzić turniej, w którym wystartowali rodzice.

Łącznie uczestniczyło siedem drużyn (sześć składających się rodziców i jedna z trenerów), którzy co kilkanaście minut rozgrywali mecze. Wszyscy świetnie się bawili, a na chętnych czekał poczęstunek. W rywalizacji zwyciężyli rodzice z rocznika 2014, za nimi znalazły się roczniki 2017 i 2013. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale.

Wyniki Turnieju Międzyrocznikowego dla Rodziców Akademii Piłkarskie Perełki:

1. Rocznik 2014
2. Rocznik 2017
3. Rocznik 2013
4. Rocznik 2015B
5. Rocznik 2016
6. Rocznik 2012

Dominik Kęsik

Artur Pękala,
uczestnik turnieju, rocznik 2014

Turniej, jak i organizacja, wypadły bardzo dobrze. To był mile spędzony aktywnie czas. Bardzo dobrze mi się współpracowało z drużyną, nie sądziłem, że osiągniemy sukces. Czekamy na kolejne zawody.

Sylwester Mizura,
uczestnik turnieju, rocznik 2013

Trzecie miejsce jest bardzo dobre z naszego punktu widzenia, ale za rok obiecujemy poprawę. Była świetna atmosfera, myślę, że każdy rodzic był zadowolony. Moja drużyn spisała się fantastycznie.

Domagalski jest niesamowity!

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Cezary Domagalski (z prawej) wygrał swoją grupę wiekową, zaś w parze z Łukaszem Chudzikiem triumfował w deblu!

I rozpoczęła się tegoroczna edycja Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Inauguracyjny turniej zgromadził niemal 30 uczestników, którzy rywalizowali we wszystkich kategoriach wiekowych oraz w deblowym turnieju open. Wśród nich nie zabrakło zarówno doświadczonych zawodników, jak i nowych talentów.

Największym zwycięzcą pierwszego etapu rozgrywek okazał się Cezary Domagalski, który zdominował rywalizację. W kategorii wiekowej 16-39 lat triumfował w finale, pokonując Kamila Gołębiowskiego. To jednak nie koniec jego sukcesów – wspólnie z Łukaszem Chudzikiem wygrał również turniej deblowy, pokonując w decydującym meczu duet Kamil Gołębiowski/Mariusz Dydo.

Nie brakowało emocji także w innych kategoriach. W grupie 40-55 lat najlepszy okazał się Radosław Poświatowski, który w finałowym starciu pokonał Jarosława Drozdowskiego. Wśród zawodników powyżej 56. roku życia zwyciężył Leszek Gawidziel, który w meczu o pierwsze miejsce pokonał Bogdana Grzybka.

Kolejna szansa na rywalizację

Miłośnicy tenisa stołowego mogą już teraz przygotowywać się do kolejnej odsłony turnieju. Następne zawody w ramach Grand Prix Puław odbędą się 2 marca w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek rozgrywek zaplanowano na godzinę 10:00. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w sportowej rywalizacji.

KLASYFI
MĘŻCZYŹNI
1. Cezary Domagalski (Puławy)
2. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
3. Łukasz Chudzik (Puławy)
4. Emil Matraszek (Końskowola)
5-6. Piotr Bocian (Puławy), Mariusz Dydo (Puławy),
7-8. Grzegorz Kulikowski (Huta Ratoryska),
9-12. Wojciech Jaworski (Opatkowice), Damian Kamiński (Bełżyce), Patryk Sokołowski (Abramów), Mateusz Wasiak (Łęka).

MĘŻCZYŹNI
1. Radosław Poświatowski (Puławy)
2. Jarosław Drozdowski (Miłocin)
3. Artur Zając (Puławy)
4. Piotr Mituczuk (Puławy)
5. Krzysztof Jaworski (Opatkowice),
6. Kazimierz Matraszek (Wronów).

MĘŻCZYŹNI
1. Leszek Gawidziel (Puławy)
2. Bogdan Grzybek (Chodel)
3. Tomasz Ciurkowski (Puławy)
4. Ryszard Zawadzki (Puławy)
5-6. Robert Witkowski (Góra Puławy), Stanisław Kowalczyk (Puławy),
7-8. Leszek Matraszek (Końskowola), Zbigniew Borsuk (Puławy).

DEBEL
1. Cezary Domagalski i Łukasz Chudzik
2. Kamil Gołębiowski i Mariusz Dydo
3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian
4. Jarosław Drozdowski i Daian Kamiński
5-6. Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, Leszek Gawidziel i Tomasz Ciurkowski,
7-8. Emil Mataszek i Leszek Matraszek, Artur Zając i Kazimierz Matraszek,
9-12. Stanisław Kowalczyk i Grzegorz Kulikowski, Sebastian Serewa i Patryk Sokołowski, Robert Wiktowski i Krzysztof Jaworski, Mateusz Wasiak i Wojciech Jaworski.

mp

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Radni z Janowca: Nasza gmina wcale nie jest najbiedniejsza. I sprzeciwili się obniżce apanaży

Z „emkami" mieszkańcom się udało, ale z próbą obniżenia wynagrodzeń radnych i wójta było już trudniej.

Radni z Janowca: - Dieta radnego przysługuje nie tylko za udział w sesjach Rady Gminy oraz w pracach komisji stałych i doraźnych, ale jest to rekompensata za czas poświęcony między innymi na spotkania z mieszkańcami, udział w uroczystościach lokalnych, zebraniach wiejskich, szkoleniach i różnego rodzaju imprezach gminnych lub powiatowych

Zaczęło się od „emek"

Wszystko zaczęło się pod koniec ubiegłego roku od decyzji wójta, która znakomitej części mieszkańców gminy Janowiec zupełnie się nie spodobała. Dotyczyła ona rezygnacji gminy z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. W to miejsce Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, planował wprowadzenie przewoźników prywatnych, bo kwota zaproponowana przez MZK na bieżący rok była jego zdaniem zbyt wysoka.

Korzystający od blisko 40 lat z popularnych „emek" mieszkańcy zjednoczyli się i rozpoczęli skuteczny protest. Wójt w końcu ich posłuchał i wznowił rozmowy z prezesem MZK.

Ale na tym nie koniec. Bo skoro pieniędzy w gminie brakuje, to gdzieś je trzeba znaleźć, na czymś zaoszczędzić... Na „pierwszy ogień" poszły więc diety radnych i wynagrodzenie wójta.

- Zmniejszenie wynagrodzenia i diet przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej będzie wyrazem solidarności z mieszkańcami i pomoże w budowaniu zaufania obywatelskiego - argumentują mieszkańcy, w imieniu których pod wnioskiem podpisał się Marcin Łokaj.

Dwa postulaty mieszkańców

A ostatecznie postulaty były dwa - zmniejszenie wynagrodzenie wójta gminy do kwoty 13.936 zł - wynagrodzenia zasadniczego razem z dodatkami funkcyjnymi i obniżenie diet radnych do tysiąca złotych miesięcznie.

- Mając na uwadze trudną sytuację ekonomiczną naszej gminy i powołując się na deklarację wójta o niskich wpływach podatkowych, należy stwierdzić, że wynagrodzenia przedstawicieli gminy w zbyt dużym stopniu obciążają budżet gminny - podkreśla część społeczności gminy Janowiec w piśmie, jakie pod koniec ubiegłego roku skierowane zostało do Rady Gminy w Janowcu.

> Z petycji
> Wynagrodzenia przedstawicieli gminy w zbyt dużym stopniu obciążają budżet gminny

Wynagrodzenie wójta gminy Janowiec już na pierwszej sesji nowej kadencji ustalone zostało na maksymalnym poziomie, czyli 19 470 zł brutto (na tę kwotę składają się: 10 250 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3 150 zł dodatku funkcyjnego, 2 050 zł dodatku za wieloletnią pracę, dodatek specjalny w wysokości 30 procent wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego łącznie - 4020 zł). Na sesji inauguracyjnej radni zajęli się także swoimi dietami, te także poszybowały w górę.

Kogo reprezentuje pan Łokaj

Pod koniec stycznia poznaliśmy stanowisko Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Janowiec w sprawie zawartych żądań mieszkańców.

- Pan Łokaj zwraca się do Rady w imieniu mieszkańców gminy, jednak pod samym pismem widnieje tylko jego podpis. Zatem brak jest możliwości zweryfikowania, o jakiej grupie mieszkańców jest w tym piśmie mowa. Niemniej jednak Rada postanawia odnieść się merytorycznie do informacji w nim podanych - czytamy w stanowisku Rady.

Co do trudnej sytuacji ekonomicznej gminy radni podkreślają, że w tym przypadku trzeba wziąć pod uwagę wiele różnych wskaźników, bo jest to zjawisko złożone i należy je oceniać kompleksowo. A na dodatek ocenę taką wystawiać mogą jedynie organy nadzoru, zwłaszcza Regionalna Izba Obrachunkowa. A ta pod koniec 2024 roku pozytywnie zaopiniowała kluczowe uchwały gminy Janowiec na rok bieżący, czyli te dotyczące wieloletniej prognozy finansowej, budżetu na 2025 rok i możliwości sfinansowania przez gminę planowanego deficytu.

- W dalszej części pisma mowa jest o konkretnych liczbach i wyliczeniach opierających się jedynie na deklaracjach i przypuszczeniach autora omawianego pisma. Wyżej wymienione kwoty oraz procenty nie odzwierciedlają stanu faktycznego i nie są oparte na żadnych rzetelnych źródłach. Stanowią jedynie przypuszczenie i wprowadzają opinię publiczną w błąd - podkreślają radni.

Za nieprawdziwe uznali też twierdzenie autora pisma mówiące o tym, że gmina Janowiec jest najbiedniejsza. Sprawdzili dane widniejące na stronie internetowej Ministerstwa Finansów i - jak stwierdzili - gmina Janowiec nie jest najbiedniejsza ani w skali kraju, ani w skali województwa, ani w skali powiatu.

- Zatem jest to kolejne stwierdzenie mijające się z prawdą - uzasadniają radni.

Pozyskują środki zewnętrzne

Rada Gminy odniosła się też do jakże gorącej w ostatnich miesiącach kwestii komunikacji publicznej.

- Dzięki podjętym skutecznym działaniom wójta i uchwałom Rady Gminy jako jedna z gmin w powiecie puławskim uzyskała dopłatę ze środków Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w kwocie 374 804,40 zł. Wyżej wymieniona kwota oraz wkład własny gminy w wysokości 42 000 zł daje nam sumę 416 804,40 zł, która zostanie przeznaczona na uruchomienie dodatkowych linii komunikacyjnych obejmujących szczególnie miejscowości Brześce-Kolonia, Brześce, Janowice, Wojszyn, Nasiłów i Trzcianki, które obecnie nie są praktycznie połączone komunikacją MZK. Planowane są także dodatkowe kursy w dni wolne od pracy - czytamy w stanowisku RG w Janowcu.

A od marca uruchomione mają zostać dodatkowe kursy.

Dodatkowo radni wyjaśniają, że środki, jakie gmina otrzymała z Funduszu Przewozów Autobusowych, nie mogą zostać przekazane na dofinansowanie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Spółka wprawdzie ostatnio boryka się z problemami finansowymi, ale gmina Janowiec nie jest w najmniejszej części jej współwłaścicielem. I dodają, że w związku z tym konieczne były poszukiwania alternatywnych rozwiązań, żeby mieszkańcy cały czas mieli dostęp do komunikacji publicznej.

Ale wszystkim znane „emki" na terenie gminy kursują dalej, dokładnie tak samo, jak w ubiegłym roku.

Nie chcą obniżać wynagrodzeń

Jak podkreślają radni z gminy Janowiec, kwestie wynagrodzeń zarówno ich samych, jak i wójta, określają odpowiednie ustawy, a konkretne kwoty ustalane są na podstawie tzw. kwoty bazowej. I dodają, że diety powinny się wiązać z efektami pracy czy skutecznością działania.

- Ma to szczególne znaczenie w przypadku działań wójta, jak również radnych podejmujących trudne decyzje. Należy stwierdzić, że dieta radnego przysługuje nie tylko za udział w sesjach Rady Gminy oraz w pracach komisji stałych i doraźnych, ale jest to rekompensata za czas poświęcony między innymi na spotkania z mieszkańcami, udział w uroczystościach lokalnych, zebraniach wiejskich, szkoleniach i różnego rodzaju imprezach gminnych lub powiatowych. Radni oprócz diety nie otrzymują żadnych innych dodatków i nagród pieniężnych - argumentują, przytaczając kwoty, jakie w ostatnich latach przeznaczone zostały w gminie Janowiec na inwestycje i poziom ich dofinansowania ze środków zewnętrznych.

> Radni uważają, że uchwały, jakie podjęli w sprawie wynagrodzeń, są adekwatne do wyników ich pracy

Ale radni w swoim stanowisku przypomnieli też, że decyzje podejmowane zarówno przez nich, jak i przez wójta, często są trudne, odpowiedzialne i wymagają odwagi.

- Najlepszym miernikiem lub dowodem na to jest fakt, że w ostatnich wyborach samorządowych nie było chętnych ani na stanowisko wójta, ani na stanowiska radnych. Na piętnastu radnych tylko w jednym przypadku był kontrkandydat, a w pozostałych czternastu przypadkach wybory fizycznie się nie odbyły, bo był tylko jeden kandydat - kwitują.

Dlatego też uważają, że uchwały, jakie podjęli w sprawie wynagrodzeń, są adekwatne do wyników ich pracy.

Agnieszka Gołębiowska

Zgłoś swój projekt do budżetu obywatelskiego!

Do wydania w tym roku jest 40 tys.zł na inicjatywy mieszkańców. Kto ma jakiś pomysł?

Jeszcze przez kilka dni, do 7 marca, mieszkańcy Kazimierza Dolnego mogą przedstawić urzędnikom swoje pomysły na działania w miasteczku.

- Chcesz, aby Twoja idea zyskała szansę na realizację? To proste! Wypełnij formularz zgłoszeniowy dostępny w załączniku do uchwały nr VII/39/24 i złóż go osobiście w sekretariacie Urzędu Miasta lub wyślij pocztą (decyduje data stempla pocztowego). Nie czekaj – Twój pomysł może stać się częścią przyszłości Kazimierza Dolnego! - zachęca Urząd Miasta.

Swoje projekty mieszkańcy zgłaszać mogą do piątku, 7 marca. Wszystkie kryteria, jakie projekt musi spełniać, znajdują się w uchwale Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym nr VII/39/24 (jest ona dostępna m.in. na stronie UM wraz z gotowym do pobrania formularzem).

Dokumenty złożyć można osobiście w sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym (ul. Senatorska 5) lub przesłać pocztą.

Środki finansowe służące realizacji Budżetu Obywatelskiego w 2025 roku to 40 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

Brawa dla zwycięzców!

Fot. Dominik Kęsik

Swoich sił próbowali także kilkulatkowie, dla niektórych był to pierwszy udział w imprezie

Fot. Dominik Kęsik

Zawodnicy zostali nagrodzeni przez władze gminy: Andrzeja Bujka oraz Mirosława Grzelaka

Fot. Dominik Kęsik

W młodzieżowych zawodach strażackich dla gmin Baranów i Żyrzyn wystartowały cztery drużyny

Fot. Paweł Nocek

Podczas konkurencji młodzież musiała się uporać m.in. z zawiązaniem linki strażackiej

Mają po kilka lub kilkanaście lat, ale już niebawem będą jeździć na akcje ratunkowe jak dorośli. Na razie próbowali swoich sił podczas Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które były zorganizowane dla trzech gmin.

W lutym w kilku miejscowościach odbyły się lokalne eliminacje na szczeblu gminnym. W gminie Żyrzyn rywalizowały jedynie cztery drużyny chłopięce (po dwie z Bałtowa i Osin), a w gminie Baranów dwie drużyny dziewczęce i dwie chłopięce z Kozła. Same zawody odbyły się w hali SP im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie. Uczestnicy musieli poradzić sobie z zadaniami. Zmaganiom bacznym okiem przyglądali się sędziowie czy włodarze: Andrzej Bujek i Mirosław Grzelak. Za najlepsze drużyn chłopięce uznano Osiny 2 i Kozioł 1, a u dziewcząt Kozioł 1.

Zawody w gminie Puławy zorganizowano w sali gimnastycznej SP im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej. Wśród chłopców zwyciężyli MDP z Opatkowic, a u dziewcząt MDP z Bronowic.

Dominik Kęsik

Wyniki Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych:

Gmina Żyrzyn:

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Osiny 2
2. Osiny 1
3. Bałtów 1
4. Bałtów 2

Kategoria chłopców:
1. Bartłomiej Gędek
2. Wojciech Gołąbek
3. Andrzej Capała

Gmina Baranów:

Kategoria drużyn dziewczęcych:
1. Kozioł 1
2. Kozioł 2

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Kozioł 1
2. Kozioł 2

Kategoria dziewcząt:
1. Aniela Madej
2. Natalia Wiraszka
3. Amelia Ziarek

Kategoria chłopców:
1. Maciej Kubajka
2. Kacper Szymański
3. Marcel Romanowski

Gmina Puławy:

Kategoria drużyn dziewczęcych:
1. Bronowice
2. Opatkowice 1
3. Łęka

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Opatkowice
2. Łęka
3. Góra Puławska

Kategoria dziewcząt:
1. Wiktoria Szczawińska
2. Zuzanna Pawłowska
3. Natalia Bednarczyk

Kategoria chłopców:
1. Kacper Rusek
2. Antoni Wójcik
3. Jakub Nowak

Kasa na sport rozdana

GMINA PUŁAWY: Pięć organizacji pożytku publicznego załapało się na pieniądze, które przeznaczą na działalność sportową na terenie gminy Puławy.

We wtorek, 18 lutego gmina Puławy ogłosiła wyniki otwartego konkursu publicznego dotyczącego wspierania i upowszechniania kultury fizycznej w bieżącym roku. Ogłoszone były dwa konkursy, z których pierwszy dotyczył prowadzenia szkoleń sportowych dla piłkarzy, udziału w rozgrywkach i turniejach sportowych oraz organizowania wydarzeń sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców gminy. Drugi konkurs dotyczył organizacji zajęć sportowo-rekreacyjnych, ale także rozgrywek, zawodów, szkoleń sportowych i wszelkich innych form aktywności fizycznej na terenie gminy.

Kto i ile dostanie?

I konkurs:
· Klub Sportowy „HETMAN" Gołąb - 130 tys.zł
· Klub Sportowy „Góra Puławska" - 120 tys.zł
· Gminny Strażacki Klub Sportowy „Leokadiów" - 70 tys.zł

II konkurs:
· Fundacja BezMiar - 2,5 tys.zł
· Klub Sportowy „Góra Puławska" - 2,5 tys.zł

Agnieszka Gołębiowska

Gmina dołoży do sterylizacji suczek i kocic

ŻYRZYN: Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września lub do wykorzystania środków.

Do 30 września bieżącego roku można się załapać na dofinansowanie czworonoga. Program sterylizacji czworonogów w gminie Żyrzyn dotyczy suk i kotek. Jeżeli środki finansowe przeznaczone na ten cel z budżetu gminy się skończą, zostanie on zakończony przed 30 września.

- Celem akcji jest popularyzacja tej najbardziej skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia populacji zwierząt domowych – psów i kotów, co w efekcie zminimalizuje liczbę zwierząt trafiających do schronisk - przekazuje gmina Żyrzyn.

Jak pokazują statystyki, zwierzęta, które poddane zostały sterylizacji, żyją dłużej, ponieważ zmniejsza ona skłonność do włóczęgostwa, a tym samym minimalizuje ryzyko m.in. potrąceń czy wypadków na drogach.

Jeśli ktoś chciałby oznakować swojego zwierzaka chipem, gmina też dołoży 50 procent kosztów. Regulamin programu dostępny jest na stronie gminy.

- W tym roku w ramach programu sterylizacji nie będzie możliwości skorzystania z dofinansowania zabiegu kastracji - dodają urzędnicy.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Kurów: Młodzi druhowie pokazali swoje umiejętności

II Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarniczych dla gmin Kurów, Markuszów i Janowiec za nami. Łącznie uczestniczyło w nich 15 drużyn (osiem chłopięcych i siedem dziewczęcych). Najlepsi wezmą udział w zmaganiach powiatowych, które odbędą się w niedzielę.

Fot.Dominik Kęsik

W II Halowych Młodzieżowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych uczestniczyły trzy gminy: Kurów, Markuszów i Janowiec

Fot.Dominik Kęsik

Najlepsze drużyny zostały wyróżnione i wystąpią podczas etapu powiatowego, który został zaplanowany 2 marca

Organizatorem wydarzenia była gmina Kurów. Zmagania zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej im. ks. Grzegorza Piramowicza. Na miejscu zjawiły się drużyny MDP z Kurowa, Klementowic, Płonek, Markuszowa, Janowca oraz Oblas. Rywalizacji przyglądała się m.in. starosta powiatu puławskiego Teresa Gutowska, członek zarządu powiatu puławskiego Łukasz Skowyra, burmistrz miasta Kurów Arkadiusz Małecki, wójt gminy Markuszów Leszek Łuczywek i zastępca wójta gminy Janowiec Waldemar Słowik. Młodzi strażacy walczyli dzielnie do samego końca. Co ciekawe, po raz pierwszy w zawodach uczestniczyła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Kurowa, która powstała kilka miesięcy temu. Po konkurencjach przyszedł czas na rozdanie nagród, pucharów i dyplomów. Drużyny, które zajęły pierwsze miejsca, wezmą udział 2 marca w zawodach powiatowych w hali Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach. Impreza rozpocznie się o godz. 10.

Dominik Kęsik

Natan Respond-Kowalski i Gabriela Kozak, MDP w Kurowie

- Mi się podobało. Należę do drużyny od roku. Atmosfera jest super, raz uczestniczyłem na akcji strażackiej - mówi Natan
- Zawody były fajne. Mieliśmy cztery spotkania na sali gimnastycznej i tam się przygotowywaliśmy. Cieszę się z otrzymanego medalu - dodaje Gabriela

Lena Niedziółka, Adrian Karkosiński i Zuzanna Kostka, MDP Oblasy

- Głos mam zdarty od kibicowania, ale cieszę się, że udało się nam osiągnąć spory sukces. Od ponad dwóch miesięcy spotykaliśmy się na próbach i ćwiczyliśmy - przyznaje Lena
- Bardziej dzielnie spisaliśmy się podczas zawodów. Co weekend się spotykaliśmy i kilka godzin ćwiczyliśmy. Mam nadzieję, że podczas zawodów powiatowych pójdzie nam dobrze - dodaje Adrian
- Pobiegliśmy szybko i dobrze, a kibice nam mocno dopingowali. Udało się nam wygrać zarówno w dziewczęcych, jak i chłopięcych drużynach - tłumaczy Zuzanna

Wyniki II Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych:

Gmina Kurów:
Kategoria drużyn dziewczęcych:
1. Klementowice
2. Kurów
3. Płonki 1

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Płonki 2
2. Płonki 3
3. Kurów
4. Płonki 4

Kategoria dziewcząt:
1. Wiktoria Samorek
2. Julia Niewiadomska
3. Milena Stasiak

Kategoria chłopców:
1. Bartłomiej Banaszek
2. Filip Banaszek
3. Franciszek Głogowski

Gmina Markuszów:
Kategoria drużyn dziewczęcych:
1. Markuszów

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Markuszów

Kategoria dziewcząt:
1. Emilia Jóźwiak
2. Amelia Hajduk
3. Magdalena Kiśniecka

Kategoria chłopców:
1. Dawid Suszek
2. Dawid Jańczak
3. Krzysztof Łosiewicz

Gmina Janowiec:
Kategoria drużyn dziewczęcych:
1. Oblasy 1
2. Oblasy 2
3. Janowiec

Kategoria drużyn chłopięcych:
1. Oblasy
2. Janowiec 1
3. Janowiec 2

Kategoria dziewcząt:
1. Izabela Hamułko
2. Blanka Jeżak
3. Maria Hamułko

Kategoria chłopców:
1. Dominik Łucjanek
2. Maciej Kowalski
3. Dawid Kuba

Markuszów: Gmina dofinansuje sterylizację oraz kastrację psów i kotów

Samorząd pokryje połowę kosztów zabiegu u czworonoga będącego własnością mieszkańca gminy Markuszów. Gdzie należy się zgłosić?

Gmina Markuszów już po raz kolejny wychodzi naprzeciw mieszkańcom, zachęcając ich do sterylizacji i kastracji zwierząt będących w ich posiadaniu. Ma to zapobiegać nadmiernemu rozmnażaniu się czworonogów.

- Celem akcji jest popularyzacja tej najbardziej skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia nadpopulacji zwierząt domowych (szczególnie psów i kotów), co w efekcie zminimalizuje liczbę zwierząt trafiających do schronisk - podkreślają urzędnicy z Markuszowa.

Wskazują również zalety przeprowadzenia takiego zabiegu.

- Zwierzęta pozbawione możliwości rozmnażania są spokojniejsze, zmniejsza się u nich poziom niekontrolowanej agresji powodowanej hormonami, zmniejsza się ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego - wyliczają.

Już od 20 lutego mieszkańcy gminy Markuszów będą mogli skorzystać z dofinansowania takich zabiegów dla swoich pupili. Środki te będą pochodziły z budżetu gminy z „Programu sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich z terenu Gminy Markuszów".

Aby skorzystać z dofinansowania, należy pobrać ze strony Urzędu Gminy w Markuszowie specjalny formularz, wypełnić go i zgłosić się z nim do urzędu, celem zweryfikowania go - urzędnicy zweryfikują na podstawie własnej ewidencji m.in. miejsce zamieszkania właściciela. Następnie należy udać się do gabinetu weterynaryjnego na wizytę kwalifikacyjną i ustalenie terminu zabiegu.

Z usług sterylizacji/kastracji będzie można skorzystać w Gabinecie Weterynaryjnym FortisVet przy ul. Lubelskiej 28 w Markuszowie.

Marta Pietroń

Jakie to koszty dla właściciela kota/psa?

Kot koszt zabiegu - 150 zł, dofinansowanie 75 zł

Kocia koszt zabiegu - 300 zł, dofinansowanie 150 zł

Suka koszt zabiegu - 500 zł, dofinansowanie 250 zł

Pies koszt zabiegu - 250 zł, dofinansowanie 125 zł

Znakowanie zwierząt (chip) - bezpłatne

180 tys. zł dla „Powiślaka"

Takiej wysokości dotację klub sportowy z Końskowoli otrzyma od gminy w ramach dotacji w konkursie na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej na terenie gminy.

Ale w zamian będzie miał za zadanie organizować zajęcia z piłki nożnej dla mieszkańców, szkolenia, czynnie uczestniczyć w rozgrywkach ligowych i turniejach drużyn w tej dyscyplinie sportu, a przez to również promować gminę Końskowola. Wszystko to w ramach współpracy samorządu z organizacjami pożytku publicznego.

Marta Pietroń

eprasa.pl 499c11f2e5

ZS nr 3 w Puławach kończy sezon studniówkowy

Bal „Szpulek" był ostatnim, który został zorganizowany w tym sezonie studniówkowym. Uczniowie ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej bawili się w restauracji „Gościniec nad Wisłą" w Puławach.

W tym roku szkolnym w „Szpulkach" są cztery klasy maturalne (dwie czwarte i dwie piąte). Elegancko ubrani uczniowie wraz z osobami towarzyszącymi najpierw zapozowali do zdjęć w parach, a następnie do samych maturzystów dołączyli wychowawcy klas. Polonez został podzielony na dwie tury.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 5T, wychowawca - Magdalena Kowalska

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 5F, wychowawca - Renata Łodzińska

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 4P, wychowawca - Katarzyna Mizak

Fot.Dominik Kęsik

Klasa 4A, wychowawca - Katarzyna Bakiera

PUL

eprasa.pl 499c11f2e5